



NIE DZIAŁA SYGNALIZACJA ŚWIETLNA!

W poprzednim wydaniu KURIERA GRYBOWSKIEGO szeroko pisaliśmy o nowej inwestycji Grybowa a mianowicie: ulicznej sygnalizacji świetlnej.

Miało być bezpieczniej a niestety jest bez zmian - a nawet gorzej! Sygnalizacja po prostu **stwarza zagrożenie!**

W związku z tym władze Grybowa interwenują zarówno u wykonawcy jak i projektanta przedmiotowej sygnalizacji. Interwenuje także Komisariat Policji. W chwili obecnej trwają poszukiwania „winnych” a zwłaszcza sposobów rozwiązania problemu.



W nawiązaniu do strzymanego w dniu 2.05.2000 r. z Komisariatu Policji w Grybowie protokołu wyłączenia sygnalizacji świetlnej w Grybowie (wyłączenia dokonano w dniu 2.05.2000 r. o godz. 17:00) Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych (Oddział Południowo - Wschodni) w Krakowie przejawia informację, że nie podziela stanowiska określonego w/w poleceniu stwierdzającego „nieprawidłowe wykonanie i rozmieszczenie sygnalizatorów świetlnych powodujących zagrożenie bezpieczeństwa ruchu drogowego”.

Projekt przedmiotowej sygnalizacji świetlnej został zainstalowany przez:

- WKD KW Policji w Krakowie - w dniu 20.10.1999 r.;
- Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie - w dniu 25.10.1999 r.;
- Biuro Inżynierii Ruchu w Krakowie - w dniu 25.10.1999 r.;
- osm. tut. Oddział GDPP w Krakowie - w dniu 12.10.1999 r.

Po uzyskaniu w/w opinii projekt sygnalizacji świetlnej został przekazany do zatwierdzenia przez organ zarządzający ruchem (w myśl obowiązujących w tym czasie przepisów) tj. Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej i uzyskał zatwierdzenie w dniu 27.10.1999 r.

Sygnalizacja została zrealizowana zgodnie z zatwierdzoną dokumentacją i uruchomiona w trybie trybów zabiegów polecającego od dnia 5.04.2000 r. W dniu 26.04.2000 r. dokonano koniecznego jej sprawdzenia w próbie uruchomienia światła kolorowych i stwierdzono zgodność jej wykonania z zatwierdzoną dokumentacją projektową co miało być zapis w protokole komisji.

Zdaniem tut. Oddziału GDPP sytuacja zagrożenia na przedmiotowym skrzyżowaniu nie wynika z nieprawidłowego wykonania sygnalizacji oraz nieprawidłowego zachowania się kierujących pojazdami. Zgodnie z art. 5 ust 3 ustawy „prawo o ruchu drogowym” sygnaly świetlne mają pierwszeństwo przed ruchem drogowym regulującym porządek przejazdu z kolmi pierwszeństwo przy przejeździe się kierunków ruchu reguluje art. 25 ust. 1.

Biuro pod uwagę wzięło istniejącą sytuację Generalna Dyrekcja Dróg Publicznych Oddział Południowo - Wschodni w Krakowie organizuje w dniu 31.05.2000 r. (środa) o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grybowie spotkanie celem rozwiązania powstałego problemu związanego z funkcjonowaniem przedmiotowej sygnalizacji.

Jednocześnie prosimy Urząd Miejski w Grybowie o udzielenie pomocy w celu przeprowadzenia spotkania.

Otrzymała z prośbą o wyłączenie udziału w odbiorze:

1. Adresat
2. Wydział Ruchu Drogowego KW Policji w Krakowie, ul. 11-gigilaz 109.
3. Zarząd Dróg Wojewódzkich, ul. Głociszskiego 26, 30-083 Kraków.
4. Biuro Inżynierii Ruchu w Krakowie, ul. Hutnicza 22, 30-156 Kraków.
5. Komisariat Miejski Policji w Nowym Sączu - Wydział Ruchu Drogowego.
6. Komisariat Policji w Grybowie.
7. Urząd Miejski w Grybowie, Rynek 12, 33-508 Grybów.
8. Przedsiębiorstwo Roboty Budowlane - Energetyczne „PBR-BUD-ELT”, ul. Szczeniowski 34, 30-700 Kraków.
9. Pan Bogusław Czarwicki - Zakład Usługowo-Produkcyjny „ELSTOP”, 33-208 Nowy Sącz, ul. Sienkiewicza 44.
10. Rejon Dróg Krajowych w Nowym Sączu, 33-206 Podgórzan 708.

Nowe lampy na rynku ..



zainstalowano i ...



... prawdziwie zdobią nasze miasteczko!

W tym numerze

- 1 Rada Miejska obraduje...
- 2 Honorowy Obywatel Miasta
- 3 3 Maja w Grybowie
- 4 8 Błogosławieństw
- 5 Sala Gimnastyczna jest !
- 6 Przedszkole pod topolą
- 7 Matura w LO
- 8 NASUTUS i EXPLORER
- 9 Krowy na cmentarzu

Jak wynika z treści przytoczonego pisma - wszyscy specjaliści wydali pozytywną opinię projektowi a jednak - nie działa... Czekamy na wyjaśnienie tej sprawy a zwłaszcza **NAPRAWIENIE BŁĘDU** w „sztuce”!

/red./



Rada Miejska obraduje...

26 kwietnia br. odbyła się 25 sesja Rady Miejskiej w Grybowie. Głównym punktem obrad było absolutorium dla Zarządu Miasta za 1999 rok.

Kilka tygodni wcześniej wszyscy radni otrzymali od Zarządu obszerny sprawozdanie z wykonania budżetu za ubiegły rok. Pracowała także komisja Rewizyjna Rady, której jednym z głównych zadań jest kontrola wykonania uchwały budżetowej przez Zarząd.

Równoległe podobną kontrolę przeprowadziła Regionalna Izba Obrachunkowa. Na sesji odczytano protokoły pokontrolne i wobec pozytywnych opinii radni jednomyślnie udzielili Zarządowi wspomnianego absolutorium.

W komentarzu należy podkreślić, że jednomyślność rady w sprawach absolutorium jest dość rzadkim przypadkiem. Wiele zarządów innych gmin miało duże kłopoty z uzyskaniem od rad akceptacji swojej działalności.

Myślę, że powszechną zgodę Rady Miejskiej w Grybowie w sprawie absolutorium dla Zarządu Miasta należy traktować jako obraz solidnej pracy Zarządu, ale też dobrej współpracy całej Rady z Zarządem w działaniach na rzecz miasta.

Problem śmieci ma swoją kontynuację...

Jak awizowałem w poprzednim numerze KURIERA, radni na specjalnym posiedzeniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Finansowej rozpoczęli prace w tym kierunku.

Obrady z natury rzeczy miały charakter informacyjno - pomysłodawczy.

Zaprezentowano szereg danych, opinii oraz projektów na ten temat.

W skrócie rzecz przedstawia się następująco...

1. Stan obecny jest wysoce niezadowolający.

Mimo dobrej uchwały „śmieciowej” przygotowanej jeszcze przez poprzednią radę, egzekwowanie wywozu śmieci i czystości w Grybowie jest bardzo niskie.

Co prawda prawie wszystkie jednostki gospodarcze z terenu miasta mają podpisane z MZGKiM stosowne umowy na wywóz śmieci, ale już prywatni właściciele posesji są praktycznie poza wszelką kontrolą w tej dziedzinie.

Ocenia się, że być może nawet 1/3 gospodarstw domowych pozbywa się śmieci nielegalnie - podrzucając je do kontenerów blokowych, na ulicy, do koszy miejskich lub gdzie popadnie...

Brak koszy na ulicach, w parku i w innych miejscach publicznych jest z kolei dla wielu wygodnym wyjaśnieniem brudu na ulicach.

Przykrą sprawą jest notoryczne niszczenie koszy przez chuliganów.

2. Co do form gromadzenia śmieci rysują się trzy możliwości:

- na terenach osiedli wiejskich - ogólnodostępne kontenery oraz worki, którymi łatwiej będzie operować w trudnodostępnym terenie,
- na osiedlach blokowych sens mają duże kontenery z tym, że sporo do życzenia pozostawia ich użytkowanie przez samych mieszkańców oraz organizacja ich opróżniania,
- na posesjach ulicowych lepsze wydają się zakupione lub wydzierżawione kubły, których opróżnianie można częściowo zautomatyzować, a przez to obniżyć koszty.

3. Duże zastrzeżenia są też co do częstotliwości i rytmiczności wywozu śmieci. Szczególnie nie do przyjęcia są akcje raz w miesiącu - jak na osiedlach wiejskich.

Należy tu opracować ogólnie znany i precyzyjny harmonogram i dokładnie go przestrzegać.

4. Ogromnie dużo zależeć będzie od samych mieszkańców.

Musi tu zadziałać poczucie obowiązku i odpowiedzialności. Potrzebna będzie odpowiednia akcja propagandowa skierowana do wszystkich - bez wyjątku!

Pomocne może w tym być regularne opodatkowanie każdego z nas tak, aby nie opłacało się wyrzucać śmieci byle gdzie. Ten system działa w Gminie Grybów i daje pierwsze efekty.

5. Konieczna jest ścisła współpraca w dziedzinie ochrony środowiska z Gminą, gdyż po każdych większych opadach tony plastików, puszek i butelek spływają potokami do Białej i „dekorują” brzegi potoków i rzek.

Porozumienie takie jest już zawarte.

6. Zanim podejmie się konkretne rozwiązania, radni na wniosek Burmistrza powołali kilkuosobowy zespół, którego zadaniem będzie dokładnie przyjrzeć się, jak problem śmieci rozwiązuje się w podobnych miastach jak Grybów. Chodzi tu o to, aby dobrze oszacować plusy i minusy różnych rozwiązań.

Zamierzeniem Zarządu i Rady jest, aby jeszcze w tym roku zaproponować Państwu kompleksowe rozwiązania w tej materii i po konsultacji społecznej, wprowadzić je w życie.

A może Państwo macie pomysły w tej dziedzinie?

Prosimy o uwagi i rady czy to wprost do Urzędu Miasta, Burmistrza i Rady czy też do redakcji Kuriera.

Przewodniczący Rady Miejskiej
dr Kazimierz Solarz

FOTO-EKO czyli śmieciowy temat inaczej .. str. 8

3 MAJA W GRYBOWIE

TRZECI MAJA br. w Grybowie - podobnie jak w całej Polsce - był szczególnym dniem zdominowanym przez uroczystości z okazji święta Matki Bożej Królowej Polski, oraz 209 - rocznicę uchwalenia Konstytucji Polski przez Sejm 4-letni. Dla przypomnienia - trochę historii:

3 Maja 1791 roku Stronnictwo Patriotyczne odniosło wielkie zwycięstwo nad obrońcami starego porządku. Mimo rozlicznych sprzeciwów ze strony obozu konserwatystów nazywanego często „obozem Hetmańskim”, który nie chciał dopuścić do przeprowadzenia żadnych reform - Sejm uchwalił Konstytucję. Konstytucja kończyła stare porządki w kraju rządzonym przez magnaterię i szlachtę wg. przysłowia „za króla Sasa popuszczaj pasa”. Dokument znosił sławne „liberum veto” - które umożliwiało posłom zrywanie posiedzeń sejmowych - i wolną elekcję. Od tam uchwalały sejmowe miały być podejmowane większością głosów.

Do Konstytucji włączono prawo o miastach i mieszczanach, którym przyznano m.in. prawo nabywania dóbr ziemskich i prawo zajmowania stanowisk urzędniczych. W Konstytucji - jako obywatele - znaleźli swoje miejsce także chłopcy, chociaż faktycznie nie zostało to poparte żadnymi szczegółowymi rozporządzeniami prawnymi. Niemniej miało to istotne znaczenie jako przesłanka na korzystne dla tej grupy Polaków regulacje prawne w przyszłości.

W I rozdziale „O ustanowieniu Polskiej Konstytucji” napisano m.in.:

„Naród nie mający prawa rządzić się u siebie, nie jest narodem.../.../ każdy naród jest wolny i niepodległy, żaden obcy naród nie ma prawa mieszać się w jego Konstytucję...”

Konstytucja ta była drugą na świecie (po Stanach Zjednoczonych Ameryki) ustawą rządową, która regulowała strukturę organizacyjną państwa oraz prawa i obowiązki obywateli. Miała być ona punktem wyjścia do fundamentalnych reform całego kraju.

Grybowski uroczystości rozpoczęły się w Kościele Parafialnym mszą św. celebrowaną przez proboszcza ks. prałata Józefa Dudka, który - w słowie skierowanym do wiernych - powiedział m.in.:

Do dni szczególnie uroczystych i podniosłych należy 3 Maja. Gromadzimy się wtedy w naszych świątyniach, a potem na placach naszych miast, na rynkach lub w parkach, wszędzie tam, gdzie są pomniki - historyczne symbole naszej Ojczyzny. W tym właśnie dniu przeżywamy podwójną uroczystość: religijną - Matki Bożej Królowej Polski i narodową, patriotyczną - upamiętniającą rocznicę Konstytucji 3 Maja. Uroczystości 3 Majowe wyrażają miłość do Maryi - naszej Matki i Królowej, oraz miłość do Ojczyzny...”

Ks. Proboszcz Józef Dudek nawiązał do ciągle aktualnego, zupełnie wyjątkowego testamentu danego ludzkości w przesłaniu adresowanym poprzez postać św. Jana Apostoła stojącego pod Jezusowym Krzyżem mówiąc:

Każdy z nas w chwili chrztu św. złączył się z Chrystusem, Który mówi: „Synu, oto Matka twoja”. Naśladując św. Jana mamy „wziąć Matkę do siebie”.

Parafrazując te słowa możemy powiedzieć: naród wziął Ją do siebie. Tak stało się w chwili chrztu Polski, tak jest i dzisiaj...” Ks. Proboszcz wspominał także o rozpoczętej 15 kwietnia br. peregrynacji obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej, który Grybowianie przyjmą u siebie 5 września br.



3 Majowe uroczystości w Grybowie zakończyły się przejściem w procesji pod pomnik pomordowanych żołnierzy, partyzantów i ofiar obozów koncentracyjnych z okolic Grybowa, który to pomnik zlokalizowany jest w Parku Miejskim.





STRAŻACKIE ŚWIĘTO

Uroczystość św. Floriana przypadała w br. 4 maja. Jednakże grybowscy strażacy postanowili oddać cześć swojemu patronowi dzień wcześniej.

W ten sposób Grybowskie uroczystości 3 Majowe znacząco ubogacali Strażacy, którzy także KURIER zaszczylicili swoim zaproszeniem za co serdecznie dziękujemy.



Po uroczystej mszy św. w kościele parafialnym, pięknie umundurowane jednostki OSP z pocztami sztandarowymi, orkiestrą strażacką, mieszkańcami Grybowa i władzami miasta przeszli w procesji pod pomnik Ofiar Faszyzmu w Parku Miejskim, gdzie złożono kwiaty.

Nestety - „oko” fotoreportera nie zatrzymało w kadrze przebiegu imprezy, która miała miejsce na Stadionie LKS Grybovia gdzie to Strażacy podejmowali gości grochówką i szklanicą piwa.

Wszystkim Strażakom życzymy zadowolenia i satysfakcji z pełnionej społecznej służby oraz ... braku pożarów! /red/

UMYLI RYNEK!



Zarząd Miasta Grybowa dziękuje pracownikom MZKiM oraz Strażakom z OSP Biała Wyżna i OSP Siółkowa którzy z własnej inicjatywy włączyli się w akcję sprzątania miasta po okresie zimowym.



Od red. akcji:

Panowie! - jesteście wspaniali. Dziękujemy, że zdecydowaliście się dla miasta poświęcić swój czas i zaangażować swoje siły by wykonać kawał dobrej roboty!

„Błogosławieni, którzy się smucą (płaczą), albowiem oni będą pocieszeni”

c.d. 8 Błogosławieństw



W roku 1917 zmarł we Francji bardzo przykładowy katolik, pisarz i działacz społeczny - Leon Bloy. Żył prosto i skromnie, a to co mu zbywało, przeznaczał dla ludzi ubogich i chorych. Napisał kilka bardzo ciekawych książek w których zdecydowanie stawał po stronie ludzi wydziedziczonych, bezrobotnych i głodnych. Napisał m.in.: „Bezdomne psy” i „krew biednego”. W jednej z nich jako motto umieścił słowa: „Poznać mnie po tym, że wyglądam na gburę i jak cieśla noszę welwetowe ubranie”.

Pewnego dnia klęczał zamyślony w kościele, a w jego oczach pojawiły się łzy. Zauważył to jeden z jego kolegów i zapytał co go tak martwi i smuci. Leon Bloy odparł: „martwię się tym, że tyle natchnień i tyle łask Bożych zmarnowałem w moim życiu”. **Błogosławieni, którzy się smucą (płaczą) z tego powodu, że ich sumienie jest obciążone wieloma grzechami, że wiele przykrości - a może nawet i krzywd - wyrządzili ludziom i Panu Bogu, że zmarnowali wiele Bożych natchnień i wiele Bożych łask.** Pan Jezus obiecuje tym, którzy smucą się z takiego powodu, że będą pocieszeni, że Bóg wybaczy im wszystkie przewinienia i zaniedbania, okaże swoje miłosierdzie i przyjmie ich z powrotem w swoje ojcowskie ramiona.

Wiele dalszych co do tego przesłańek spotykamy na kartach Ewangelii św.

I doprowadzono mu niewiastę cudzołożną...

Pewnego dnia - jak czytamy w Ewangelii św. - faryzeusze przyprowadzili do Pana Jezusa niewiastę schwyta na cudzołóstwie i powiedzieli:

„tę oto niewiastę, co dopiero, schwytałyśmy na cudzołóstwie. Możesz kazać nam takie kamienować. A Ty co mówisz?”

Było to pytanie bardzo podchwytliwe. Faryzeusze myśleli sobie: jeśli kazać ją puścić wolno, zarzucimy mu, że lekceważy Mojżesza i Prawo. Jeżeli kazać ją ukamienować, zapytamy go dlaczego tak czyni, skoro uważa się za przyjaciela celników i grzeszników.

A Jezus spojrzawszy na nich powiedział: „**kto z was bez grzechu jest, niech pierwszy na nią rzuci kamień**”. I spoglądając na każdego z nich z osobna, pochylił się i pisał coś palcem na piasku. Pisał niewątpliwie ich tajemnice, nikomu nie znane grzechy. A oni, jeden za drugim, odchodzili z tego miejsca.

Wtedy to Pan Jezus, widząc zasmuconą i pełną żalu twarz tej kobiety, zapytał: „nikt cię nie potępił? A ona rzekła: „nikt Panie”. „I ja cię też nie potępiam - odrzekł - ale idź i nie grzesz już więcej”.

Odeszła więc pocieszona i uradowana, że Jezus odpuścił jej grzechy, że doznała wielkiego miłosierdzia Bożego.

Ojcie zgrzeszyłem! - czyli o synu marnotrawnym.

Ta historia jest nam dobrze znana. Zbuntowany syn zabrał swój majątek i poszedł w świat. Wnet jednak roztrwoniał majątek żyjąc rozpustnie. A potem, cierpiąc nędzę, past świnię i jadł razem z nimi. Pewnego dnia powiedział: „**u mojego ojca najemnicy mają dość chleba, a ja tu z głodu ginę. Wstanę i pójdę do ojca mojego i powiem mu: ojcie zgrzeszyłem przeciwko Niebu i przeciwko Tobie. Przyjmij mnie jako jednego z najemników Twoich**”. I poszedł. A kiedy był blisko domu, ojciec dostrzegł go i uradowany wybiegł mu na przeciw. Syn upadł do kolan ojca a ten wzięwszy go w ramiona, nie tylko wybaczył mu wszystko, ale kazał go ubrać odświętnie i wyprawił ucztę. A kiedy jego drugi syn, który zawsze był wierny swojemu ojcu, gorszył się tym wszystkim, ojciec powiedział: „**moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć się z tego, że ten brat twój był umarły a ożył. Zginął a odnalazł się**”.

A stało się to stosownie do słów: „**błogosławieni, którzy się smucą (płaczą), albowiem oni będą pocieszeni**”.

Nieskończone miłosierdzie Boże.

Henryk Sienkiewicz zamieścił w swojej książce „Quo vadis?” przepiękne słowa o miłosierdziu Bożym, wkładając je w usta św. Pawła Apostoła.

Paweł Apostoł - jak czytamy - spotyka pogrążonego w rozpacz zdrajcę - Greka Chilonę Chilonidesa, który wielu niewinnych ludzi wydał na straszną męczeńską śmierć, ale w końcu - dręczony wyrzutami sumienia - nawraca się. Wątpi jednak czy Bóg mu to wszystko przebaczy. Apostoł Paweł mówi do niego:

„**Bóg nasz, to Bóg miłosierdzia. Gdybyś stanął nad morzem i rzucił w nie kamienie, czy byś mógł zarzucić nimi głębinę morską? A ja ci mówię, że miłosierdzie Chrystusa jest jako morze, że grzechy i winy ludzkie potoną w nim jako kamienie w otchłani. I mówię ci, że jest jako niebo, które pokrywa góry, łądy i morza, albowiem jest wszędzie i nie masz mu granicy ni końca.**

Tyś wiele wycierpiał ostatnio i Chrystus widział twoje cierpienie. Minęła bowiem twoja złość i kłamstwo a w sercu został się jeno żal nieprzebrany... Chodź ze mną i słuchaj co ci powiadam: otom ja także nienawidziłem Go i prześladowałem jego wybranych. Jam go nie chciałem i nie wierzył w Niego, póki mi się nie ukazał i nie powołał mnie. I odtąd On jest miłością moją. A teraz ciebie nawiedziły zgryzota, trwoga i boleść, aby cię powołać ku sobie. Tyś go nienawidził a On kochał cię! Tyś wydawał na męki jego wyznawców a On chce ci przebaczyć i chce zbawić ciebie”.

Czy może być wspanialsza i bardziej pocieszająca obietnica dla mnie, dla ciebie i dla każdego grzesznego człowieka?...

ks. Adam Kaźmierczyk
Grybów, maj 2000 r.



EXPLORER

Zespół powstał z inicjatywy Ryszarda Panczykowskiego i Krzysztofa Kroka w 1989 roku.

Początkowo bazą dla zespołu był Zespół Szkół Zawodowych w Grybowie. Następnie zespół znalazł schronienie w Miejskim Domu Kultury w Grybowie. Właśnie ta placówka dała zespołowi możliwość realizacji działalności koncertowej dla szerszych kręgów publiczności.

W roku 1996 zespół uczestniczył - po raz pierwszy w swojej historii - w zmaganiach konkursowych w ramach Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Rockowych w Nowym Sączu. Wówczas to komisja jury zauważyła i wyróżniła wokalistę zespołu - Ryszarda Panczykowskiego.

Nastąpiła roczna przerwa w działalności muzycznej omawianej formacji. Reaktywowany skład zespołu znacząco ubogacił swoim członkostwem jeden z czołowych gitarzystów nowosądeckich Artur Kmiecik „Latara”.

Zespół coraz częściej koncertował podczas lokalnych imprez artystycznych.

W roku 1998 podczas kolejnego Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Rockowych w Nowym Sączu zespół EXPLORER otrzymał wyróżnienie i - jako nagrodę - „czas antenowy” w TV Kraków, która przeprowadziła z zespołem krótki wywiad. Dodatkową satysfakcją dla zespołu było zaproszenie z koncertem do Krakowa.

W roku 1999 Ryszard Panczykowski - wokalista zespołu został zakwalifikowany do udziału w Festiwalu Młodych Talentów, którego organizatorem od wielu lat jest I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Długosza w Nowym Sączu. W konkursie mającym miejsce podczas tegoż Festiwalu uzyskał wyróżnienie.

Po raz kolejny zmienił się skład osobowy formacji po wyjeździe z Polski Artura Kmiecika, który otrzymał propozycję pracy artystycznej poza krajem. Wówczas do zespołu przyszli: Grzegorz Kurowski - gitarzysta i Rafał Potoniec - perkusista zespołu TAXI.

Aktualny skład zespołu EXPLORER przedstawia się następująco: Jacek Krok „Dziubuń” - gitara prowadząca, Grzegorz Kurowski „Gienka” - gitara solowa, Ryszard Panczykowski „Panczo” - wokal, Wojciech Lichoń „Loli” - gitara basowa, Rafał Potoniec „Młody” - perkusja.

W tym składzie w roku 1999 zespół uczestniczył w XVII Festiwalu Piosenki w Łuźnej gdzie zdobył GRAND PRIX. Równocześnie gitarzysta Grzegorz Kurowski zdobył nagrodę jako najlepszy instrumentalista Festiwalu.

Zespół - co oczywiste - marzy o poważniejszej karierze artystycznej. Głównie z tego powodu podjął wysiłek przygotowania i wydania materiału promocyjnego w formie demo-płyty zawierającej najlepsze - zdaniem zespołu - cztery autorskie utwory.

Płyty otrzymały różne wytwórnie fonograficzne w kraju, które obecnie nadsyłają na adres zespołu odpowiedzi na złożoną im propozycję współpracy.

Autorami kompozycji utworów autorskich są bracia Jacek i Krzysztof Krok „Tuptuś”. Obowiązki „tekściarza” wypełnia Ryszard Panczykowski, który twierdzi, że „teksty” bierze „z życia”. Aranżacje są zespołowym dziełem wszystkich członków formacji.

Repertuar zespołu EXPLORER to - obok utworów autorskich - także standardy polskiej muzyki rockowej. Program koncertowy obejmuje łącznie 15 utworów wokalnie - instrumentalnych przy czym 10 letni dorobek twórczy zespołu jest znacznie szerszy.

EXPLORER faktycznie jest w najlepszym słowa rozumieniu ZESPOŁEM - nie zaś luźną grupą ludzi - wprawdzie zainteresowanych muzyką - ale jedynie udających „zespół”. Decyduje o tym obok podobnych fascynacji artystycznych także zwyczajna przyjaźń łącząca wszystkich członków tej formacji.

W Grybowie zespół koncertował wielokrotnie. Ostatnio zaprezentował swój dorobek artystyczny podczas imprezy zorganizowanej przez MDK z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w dniu 1 czerwca br. W sali Kina BIAŁA.

Ewa Malec



DZIEŃ DZIECKA

w Grybowie

1 czerwca br. MDK wraz ze Świetlicą zorganizowały dla dzieci i młodzieży blok imprez.

Przed południem Kino BIAŁA zaprosiło dziecięcą publiczność na film DAWNO TEMU W TRAWIE.

Od 15.30 do 19.00 w Parku Miejskim zorganizowano mnóstwo różnych zabaw i konkursów z nagrodami. W trakcie imprezy ogłoszono wyniki konkursu plastycznego pt. WAKACJE W EUROPIE BEZ GRANIC

Nagrody i dyplomy laureatom konkursu osobiście wręczył - wraz z gratulacjami - Burmistrz Piotr Piechnik.

Blok rekreacyjny zakończono dyskoteką pod hasłem **BAW SIĘ RAZEM Z NAMI**.

Niemal równolegle - bo od 17.00 do 22.00 - także młodzież „otrzymała prezent” z okazji DNIA DZIECKA w postaci koncertów zespołów CHARON, ANTIQUATED, EXPLORER, oraz grupy teatralno-kabaretowej NASUTUS. Jako gość specjalny wystąpiła Danuta Jachyra z zespołem DIES IRAE z Nowego Sącza.

Z wieści jakie dotarły do naszej redakcji wszyscy - zarówno uczestnicy, wykonawcy jak i organizatorzy - **bawili się doskonale!**

/red./

JEST SALA GIMNASTYCZNA!

6 maja br. w Szkole Podstawowej nr 1 w Grybowie odbyła się uroczystość oddania do użytku wyremontowanej sali gimnastycznej. Spotkanie zostało zorganizowane przez Zarząd Miasta i Dyрекcję SzP nr 1. Sala została uroczystie otwarta co oznaczono tradycyjnym przecięciem wstęgi.



Ceremonii poświęcenia sali dokonał ks. prałat Józef Dudek - proboszcz Parafii pod wezwaniem św. Katarzyny w Grybowie.



W uroczystości uczestniczyli także ks. prałat Adam Kaźmierczyk, Kurator Oświaty Jerzy Lackowski, Przewodniczący Rady Miejskiej dr Kazimierz Solarz, Przewodniczący Komisji Oświaty - Józef Góra, członkowie poprzedniego Zarządu Miasta oraz obecny Zarząd Miasta Grybowa na czele z Burmistrzem Piotrem Piechnikiem. Ponadto w spotkaniu wzięli udział: Prezes Firmy ALFA - wykonawca robót remontowo-budowlanych - Janusz Kapecki, przewodnicząca Rady Rodziców SzP nr 1 Irena Rakuszy, pracownicy Urzędu Miejskiego, nauczyciele i uczniowie.

Burmistrz Miasta w okolicznościowym wystąpieniu podkreślił, iż tą uroczystością traktuje nie tylko jako oddanie obiektu do użytku ale przede wszystkim jako publiczne rozliczenie się z dotacji otrzymanej od Ministra Edukacji Narodowej, stanowiącej 80 % środków wydatkowanych na remont przedmiotowej sali. Kończąc swoje wystąpienie - jako wyraz wdzięczności za doświadczoną życzliwość podczas prowadzenia inwestycji i podziękowanie za dotychczasową współpracę - wręczył Kuratorowi Oświaty Jerzemu Lackowskiemu akwarelę z widokiem miasta Grybowa.

Względy finansowe szczególnie utrudniały podjęcie decyzji dotyczącej rozpoczęcia remontu sali gimnastycznej.

Głównie też przeznaczone na ten cel środki determinowały techniczny zakres inwestycji. Wartość inwestycji - ostatecznie ustalono w drodze przetargu nieograniczonego - na poziomie 287.393 złotych.

Przed Zarząd Miasta i Dyрекcją Szkoły stoi nadal zadanie wyposażenia sali w stosowny sprzęt, który zarówno służyłby dzieciom i młodzieży podczas zajęć szkolnych jak i - w późniejszych porach dnia - grupom dorosłych sportowców.

Honorowy gość spotkania Jerzy Lackowski w swoim wystąpieniu wspominał o aktywnej i życzliwej pomocy na rzecz inwestycji zwłaszcza ze strony Pani Barbary Wiatr z Sądeckiego Kuratorium Oświaty. Zwrócił także uwagę, że z uznaniem trzeba również myśleć o tych wszystkich niewymienionych, którzy poświęcili swój czas i dobra wolę, aby doprowadzić inwestycję do końca. Podzielił się z zaproszonymi gośćmi swoim spostrzeżeniem a mianowicie: w latach 90-tych tylko 9 % placówek oświatowych w Polsce miało sale gimnastyczne z prawdziwego zdarzenia; obecnie liczba ta wyraźnie się zwiększyła; dziś 25 % szkół ma własne sale gimnastyczne, służące nie tylko do realizacji zajęć szkolnych z zakresu wychowania fizycznego. Podkreślił, iż jest to wielki sukces samorządów lokalnych borykających się przecież z niemalymi trudnościami finansowymi.

Kurator Oświaty, spełniając oczekiwania zebranych - a zwłaszcza pedagogów - nawiązał także do tzw. Karty Nauczyciela, nad której przepisami ustawowymi trwają nadal prace w Sejmie.

Skoncentrował się na kwestii dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli, - szczególnie w szkołach podstawowych - gdzie około 30 % (w skali kraju) nauczycieli nie ma kierunkowego przygotowania do prowadzenia zajęć tematycznych. Poinformował zebranych, iż uruchomione zostały fundusze na doskonalenie nauczycieli w szkołach wiejskich w dwóch dziedzinach:

- doskonalenie językowe,
- doskonalenie informatyczne.

Zapowiedział także powstanie programu do prowadzenia zajęć z języków obcych.

Program doskonalenia nauczycieli zakłada szczególne ukierunkowanie na podniesienie kwalifikacji tzw. nauczycieli miejscowych tj. uczących w miejscu swojego zamieszkania. uczących w miejscu swojego zamieszkania.

Otwarcie sali gimnastycznej zostało ozdobione prezentacją artystycznego dorobku szkoły.



Głównymi organizatorami tej części uroczystości byli nauczyciele: Elżbieta Wiśniowska, Katarzyna Wiatr oraz Elżbieta i Roman Cygnarowiczowie. Obowiązki reżysera artystycznego pełniła Zofia Gruca.

ciąg dalszy str. 9

KONKURS LITERACKI ROZSTRZYGNĘTY!

W tym roku po raz drugi przeprowadzono małopolski konkurs literacki pn. „**Duchowość człowieka końca wieku**”.

Organizatorem tej wartościowej imprezy jest Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” w Krakowie, a patronem honorowym - Czesław Miłosz!

Tegoroczny temat konkursu związany był z wolnością.

Wzięło w nim udział kilkoro uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Grybowie.

Prace nagrodzone i wyróżnione wydrukowano w zbiorowej księdze dedykowanej Czesławowi Miłoszowi.

Wśród wyróżnionych znaleźli się **trzej uczniowie kl. II LO o kierunku społeczno-prawnym: Piotr Polański, Rafał Sędzik i Tomasz Świąs.**

12 maja w samo południe, w pięknej scenerii renesansowego Dworku Białoprądnickiego w Krakowie odbyła się uroczystość podsumowania konkursu i nagrodzenia zwycięzców.

Przewodniczący Jury, znany filozof UJ i publicysta **prof. dr hab. Ryszard Legutko** podkreślił duże zainteresowanie młodzieży problematyką wolności (nadesłano ponad 180 prac!) oraz dojrzałe sądy i wysoki poziom artystyczny tekstów.

Cieszymy się sukcesem grybowskich licealistów - gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów literackich. Uznanie dla ich nauczycielki mgr Marii Solarz.

Korzystając z okazji pragniemy się podzielić z czytelnikami KURIERA jeszcze jedną informacją. Zauważyliśmy, że dyrektor Liceum z ogromnym zainteresowaniem podchodzi do wszelkich działań - także pozaszkolnych - uczniów kierowanej przez siebie placówki i z wszystkich uczniowskich sukcesów jest ogromnie dumny. Nie wiemy na ile Piotr, Rafał i Tomasz zdają sobie sprawę z tego, że swoimi sukcesami przyczynili swojemu dyrektorowi wiele zwyczajnej, ludzkiej radości...

Państwu - czytelnikom KURIERA - obiecujemy - od następnego numeru - zamieszczać fragmenty wyróżnionych prac.

MATURA W LO

Maj to okres matur. W tym roku egzaminy pisemne odbyły się 9 i 10 maja (odpowiednio: język polski i II przedmiot). W Liceum Ogólnokształcącym w Grybowie do matury przystąpili wszyscy tegoroczni absolwenci, tj. 74 osoby z trzech klas: 4a - ogólnej, 4b - matematyczno-fizycznej, 4c - biologiczno-chemicznej. Prace pisemne, zgodnie z zaleceniami Kuratorium, były zakodowane.

W drugim dniu matur gościliśmy wizytatora z Kuratorium kontrolującego prawidłowość przeprowadzonego egzaminu. Pozostawiony protokół pokontrolny podkreśla nie tylko zgodność egzaminu z prawem szkolnym, ale też dobrą organizację w każdym punkcie.

15 maja egzaminatorzy oddali poprawione prace, które następnie odkodowano a 16 maja o godz. 10 ogłoszono wyniki abiturientom. Radości nie było końca! **Wszyscy zdali egzamin pisemny, a 16 uczniów spełniło warunki do zwolnień z części ustnej egzaminu** otrzymując oceny bardzo dobre bądź celujące - najwięcej z języka polskiego, matematyki i biologii. Było też tylko kilka ocen dopuszczających.

Od 17 maja rozpoczęły się w Liceum egzaminy ustne - w tym roku od egzaminu z matematyki. W sesji popołudniowej wzięli w nim udział egzaminatorzy z Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa i Politechniki Śląskiej w Gliwicach, na te bowiem uczelnie przeprowadzono przy okazji matur egzaminy wstępne (trzeci raz z rzędu).

I ta miła wiadomość: wszyscy kandydaci na studia (osiem osób) zdali egzamin na wysokim poziomie i są już studentami. Podobnie wysokie wyniki uzyskali pozostali absolwenci z matematyki i z historii. **Egzaminatorzy podkreślali bardzo dobre przygotowanie naszych abiturientów.**

Egzaminy trwają... Liczymy, że podobnie jak w ubiegłych latach wszyscy nie tylko dobrze zdadzą maturę, ale zaniósą wiedzę i umiejętności do licznych szkół wyższych, przynosząc satysfakcję nie tylko sobie, ale też nauczycielom i szkole.

Dyrektor Liceum w Grybowie dr Kazimierz Solarz

KLUB DETEKTYWÓW FOTO-EKO-FILM

W poprzednim numerze KURIERA pisaliśmy obszernie o inicjatywie powołania w Grybowie ekologicznego klubu - „obrońców środowiska naturalnego”. Niestety, ale do chwili obecnej NIKT nie odpowiedział na tę inicjatywę. Redakcji KURIERA trudno uwierzyć, że w Grybowie NIKOMU nie zależy na pięknie i czystości miasteczka. Wiemy także, że podstawowy sprzęt fotograficzny jest w czasach obecnych wręcz powszechnym środkiem technicznym w każdej rodzinie. Wiemy, że - zwłaszcza dzieci i młodzież - posiadają szczególną wrażliwość i - co oczywiste - są „ciekawe świata”. Dlatego też pod rozwagę Państwa po raz kolejny KURIER składa propozycję współpracy na bazie KLUBU DETEKTYWÓW FOTO-EKO-FILM wyjaśniając, że:

- członkiem KLUBU może zostać każda osoba, która posiada aparat fotograficzny (lub kamerę video), trochę wolnego czasu i dużo wrażliwości - tak na brzydotę jak i piękno - swojego otoczenia,
- zgłosi chęć uczestniczenia w pracy KLUBU do Redakcji KURIERA GRYBOWSKIEGO (tel. 442 27 13),
- z aparatem fotograficznym śledzić będzie wszystkie te zjawiska, które wyraźnie szkodzą obrazowi Grybowa (np. mycie samochodu w rzece BIAŁA, dzięki wysypiska śmieci itp.) oraz takie zachowania ludzi, które zasługują na uznanie ze względu na upiększanie otoczenia (np. piękne, zadbane ogrody - także „balkonowe” itp.)

OBOJĘTNI NIE MAJĄ RACJI !!!

ciąg dalszy do str. 7



W ramach tegoż bloku zaprezentowali się:

- Katarzyna Kmak - wyróżniająca się w sztuce recytacji;
- dziecięcy teatrzyk prowadzony przez Kalinę Budzyk;
- formacja taneczna stanowiąca przez uczniów klasy IIb, dla której układ opracowała Grażyna Madoń;
- formacja taneczna uczennic z klasy VIII w składzie: Natalia Motyka, Justyna Hotłoś, Agnieszka Obrzut, Iza Kamińska, Małgorzata Lichoń;
- dziewczęta z klasy V c i V d. ze swoim układem taneczno-gimnastycznym;



Scenografię i kompleksową oprawę plastyczną bloku artystycznego przygotowała Grażyna Blicharz.

Bez wątpienia nauczyciele, obsługa administracyjna oraz młodzież SzP. nr 1 w Grybowie, serdecznym przyjęciem wszystkich gości wyrazili swoją radość z posiadania nowej sali gimnastycznej.



CZY POJEDZIEMY NAD MORZE ?

Zbliżają się wakacje. Niestety, nie wszystkie rodziny mogą sobie pozwolić na zapewnienie swoim dzieciom warunków efektywnego i efektownego wypoczynku.

Dlatego też pracownicy Świetlicy - działającej przy Miejskim Domu Kultury w Grybowie - organizują kolonię letnią nad morzem dla dzieci z biednych rodzin.

Nadal usilnie poszukują sponsorów.

Jeżeli możesz i chcesz pomóc dzieciom wyjechać nad morze rozważ możliwość dokonania darowizny poprzez wpłatę na konto:

Świetlica Socjoterapeutyczna - WAKACJE 2000
BS Grybów nr 8797003 - 459 - 3600 - 2

WARSZTATY POETYCKIE

MDK w Grybowie zaprasza wszystkich podejmujących próby literackie do udziału w nowopowstających „Grybowskiach Warsztatach Poetyckich”. Wierzymy, że ta nowa w naszym mieście inicjatywa kulturalna może przyczynić się do stworzenia nowych szans rozwoju artystycznego dla młodzieży, jak i dojrzałych twórców. Dzięki kontaktom z krakowskim środowiskiem literackim jesteśmy w stanie promować nowe talenty, umożliwiając publikację w prasie jak również pomagając w organizowaniu debiutów książkowych. Niezależnie od działalności czysto artystycznej mamy nadzieję, że warsztaty poetyckie mogą stać się ważnym dla naszego miasta forum dyskusyjnym - stowarzyszeniem intelektualistów zarazem nowym środowiskiem opiniotwórczym. Mamy przyjemność przedstawić państwu poetę Pawła Nowickiego - absolwenta Wydziału Filozoficzno Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletniego nauczyciela akademickiego krakowskiej WSP (dziś Akademii Pedagogicznej), autora tomiku pt. MAGIA CODZIENNA, który wystąpi w roli instruktora i konsultanta prowadzącego przedmiotowe warsztaty poetyckie. Paweł Nowicki gościł u nas w dniu 5 maja br. przy okazji swojego wieczoru autorskiego.

Kierownik MDK
mgr Ewa Piotrowska - Kukla

Pierwsze spotkanie warsztatowe miało miejsce w dniu 26 maja br. w grybowski MDK. Jeśli Kogoś prawdziwie interesuje doskonalenie własnego warsztatu artystycznego - tam właśnie - tj. w MDK w Grybowie (ul. Kościuszki 7; tel. 445 04 38) - może otrzymać wiarygodne odpowiedzi na wszelkie ewentualne pytania w tej sprawie. /red/

Diament

O moja Wawrzko droga
O moja wiosko spokojna
Ty jesteś dla mnie skarbem
Jak dla wielbłąda - garbem.
/.../

Wawrzko moja, wiosko wesola
Jesteś dla mnie diamentem
Jak siano dla woła.

Basia Krok kl. VIII

Wawrzko kochana
tyś naszą wioską
przez nas lubiana.

Bardzo cię lubimy
bo na górze siedzimy

Zimną silny wiatr wieje
Latem słońce mocno grzeje.

Wokół duże góry mamy
z nich na saneczkach zjeżdżamy.

Gdy latem słońce świeci
Cieszą się wszystkie dzieci.
Kiedy jesień następuje
Każdy grzybnik kosz szykuje.

Ewa Świąć kl. IV

Rymowanki uczniowskie powstały w Sz.P. w Wawrze, gdzie organizowano konkurs o Grybowie i Wawrze.

„Wiersze” zebrała i przesała do Redakcji KURIERA Pani mgr Barbara Chronowska.

Dziękujemy.

SŁAWOMIR TROCHANOWSKI

Sławomir Trochanowski, 30-letni artysta, urodził się w Głogowie, obecnym województwie dolnośląskim. Obecnie wraz ze swoją żoną mieszka w Polnej



Ojciec twórcy jest kierownikiem Zespołu Pieśni i Tańca ŁEMKOWYNA. Dla tegoż zespołu pisze teksty, komponuje muzykę i organizuje występy



Matka jest znaną poetką, której wiersze opublikowane zostały w kilku tomikach.



Rodzeństwo Sławomira, to dwaj bracia Bohdan i Mirek (oba są plastykami) oraz siostra Lidka zajmująca się ikonografią.



Żona Sławomira, Barbara Twardy - Trochanowska pracująca zawodowo jako nauczycielka muzyki w Szkole Podstawowej w Polnej jest wielką podporą dla swojego męża.



Jak widać z powyższego, talenty i pasje artystyczne są charakterystyczną cechą całej rodziny Trochanowskich.

Obecnie Sławomir Trochanowski pracuje jako nauczyciel plastyki i muzyki w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Krużlowej oraz w Szkole Podstawowej w Binczarowej.



Poza tym studiuje zaocznie na IV roku Akademii Pedagogicznej w Krakowie na Wydz. Plastycznym.

Znajduje jednak czas aby tworzyć. Malowanie sprawiało mu dużo przyjemności już w dzieciństwie. Poważniejszymi próbami malarskimi zajął się w czasach licealnych. Maluje przeważnie pejzaże oraz - na zamówienie - kopiuje „wielkich mistrzów”.

Pociągają go równocześnie różne kierunki i style w sztukach plastycznych. Ulega czarowi twórczości impresjonistów uznających światło za wartość najwyższą, głębię kolorów oraz różnorodność kształtów. Urzeka Go surrealizm - kierunek w malarstwie, który powstał we Francji w początkach naszego stulecia, a który uniezależnia wyobraźnię artysty od form logicznego myślenia opierając twórczość na skojarzeniach płynących z podświadomości a wyrażając się w niepowiązanych ze sobą obrazach. Ponadto interesuje Go kubizm - również rodem z Francji - odzwierciedlający układ i stosunek wzajemnych konturów i ich części na obrazie, obserwowany niekiedy z różnych punktów widzenia jednocześnie. Wszystkie te kierunki w malarstwie zależne były od wyobraźni artystów, którzy je tworzyli.

Sławomir Trochanowski koncentrując swoje zainteresowania wokół - jakże trudnych w odbiorze kierunków sztuki - jest bez wątpienia obdarzony wielką wyobraźnią. Najchętniej maluje farbami olejnymi. Także akwarela i pastele nie stanowią dla niego problemu.

Na swoje obrazy patrzy krytycznie, wciąż poszukując nowych inspiracji, gdzie kolor oraz forma mogłyby nabrać różnorodnego kształtu. Ciągłe poszukiwanie doskonałości nie przeszkadza mu zajmować się w wolnych chwilach bardziej przyziemnymi zajęciami, które także wysoko ceni. Do tego typu zajęć zalicza np. majsterkowanie. Lubi dobrą książkę a z natury jest domatorem.

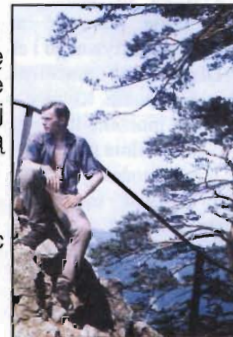
Inną płaszczyzną artystycznych realizacji i osobistego spełnienia się w sztuce jest muzyka a w szczególności jej komponowanie - choć jak sam powiada - „komponowanie” to zbyt wielkie słowo. Po ukończeniu studiów artysta planuje rozpoczęcie swojej nowej przygody tym razem z rzeźbą.

Sławomir Trochanowski wszechstronnie uzdolniony młody człowiek poświęca każdą wolną chwilę rozwijając oraz udoskonalając swój warsztat artystyczny.

W niedalekiej przyszłości planowana jest wystawa Jego obrazów w MDK w Grybowie.

Artysta już dzisiaj zapewnia „...przykro mi, że nie mogę zaprezentować na tej wystawie obrazów, które tkwią w mojej wyobraźni. Może kiedyś ujrzą światło dzienne...?”

opr. Ewa Malec



OBYWATEL GRYBOWA - JERZY GOSTWICKI



Grybów 2000 - Jerzy Gostwicki
w rozmowie z Burmistrzem Piotrem Piechnikiem

Pan Jerzy Gostwicki - obecnie emerytowany pracownik administracji państwowej - społecznik, zasłużony w wieloletnich działaniach na rzecz miasta Grybowa - urodził się w 1920 roku w Tarnobrzegu.

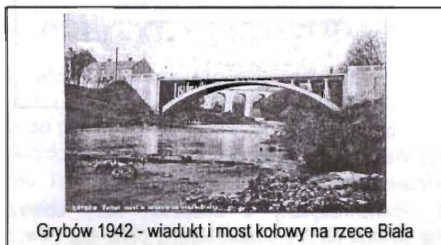
Po przedwczesnej śmierci swojej matki - razem z siostrą - wychowywany był przez babcię.

Ojciec Jerzego - Adam Gostwicki - był oficerem Wojska Polskiego w stopniu kapitana. W czasie okupacji hitlerowskiej - jako działacz podziemia - został w 1942 roku aresztowany przez Gestapo. Początkowo był przetrzymywany i maltretowany w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie, skąd w czerwcu 1942 roku przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu nadając numer obozowy 100977. Stamtąd trafił do obozu w Mauthausen jako więzień numer 13098, gdzie 11 września 1943 roku został zamordowany.

W roku 1989 -Uchwałą Rady Państwa - Adam Gostwicki odznaczony został pośmiertnie KRZYŻEM OŚWIECIMSKIM.

Jerzy Gostwicki - w czasie II wojny światowej - także bezpośrednio doświadczał bezwzględnej okrucieństwa najeźcy. Między innymi wielokrotnie był zatrzymywany przez nazistów jako tzw. zakładnik. Niemcy mieli obyczaj wykorzystywania zakładników w działaniach odwetowych prowadzonych w odpowiedzi na akcje zbrojne organizowane przez ruch oporu.

Był to jeden z istotniejszych powodów dla których Pan Jerzy coraz częściej rozważał możliwość zmiany miejsca zamieszkania. W pełni świadomie wybrał Grybów, gdzie przybył w październiku 1942 roku. Urzekło go tak miasteczko jak i cała okolica.



Grybów 1942 - wiadukt i most kołowy na rzece Biała

W 1945 roku kapitulacja nazistowskich Niemiec stała się faktem dokonany. Na ziemiach polskich wojna pozostawiła po sobie olbrzymie zniszczenia. Wiele milionów ludzi straciło życie. W gruzach leżały wsie i miasta. W samym Grybowie zniszczenia wojenne szacowano na poziomie 56 %. Jednakże nawet ogromne zniszczenia wojenne nie były w stanie przesłonić uroku tego miejsca.



Grybów 1945 -zniszczony most kołowy na rzece Biała

Po wojnie - w pierwszej kolejności - trzeba było odbudowywać wiarę w lepszą przyszłość, wolną Polskę, godne życie oraz nadzieję, że koszmar wojenny już nigdy nie powróci jako, że nikt nie był w stanie obliczyć ile spustoszenia wojna sprawiła w ludzkich sercach i umysłach a ile wiary i nadziei w ludziach jeszcze pozostało.

Jerzy Gostwicki wspomina jak wcielony do wojskowej formacji sanitarnej trafił do Warszawy. W marcu 1945 roku, idąc pełnymi gruzów ulicami stolicy, wstąpił do kościoła pod wezwaniem św. Krzyża, gdzie na tle zniszczeń dostrzegł wystawioną Monstrancję owiniętą w białoczerwoną flagę.

„Był to niesamowity, budzący nadzieję widok. Nadzieję i wiarę w to, że pośród tylu zgłiszcz, zniszczeń jest Polska, jest Ojczyzna. Choć twardy, nazistowski miecz potwornie ją pokaleczył, Ona przecież musi powstać, musi się odrodzić!

Trzeba jej pomóc podnieść się z gruzów”.



Grybów 1945 - ulica Grottgera

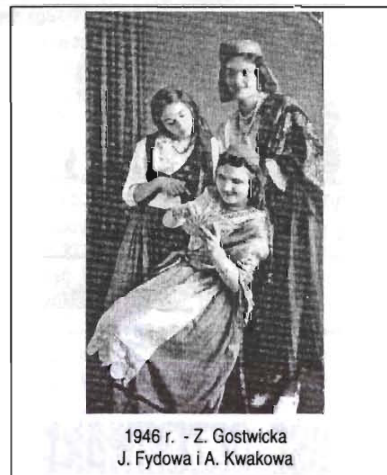
Od 1946 roku Pan Jerzy rozpoczyna aktywną działalność społeczną na rzecz Grybowa. W ten sposób daje się poznać mieszkańcom miasta.

MAŁŻEŃSTWO

Jerzy Gostwicki przyjechał do Grybowa ze swoją narzeczoną Zofią i siostrą Aliną.

Wspólnie z nimi założył Amatorski Teatr Społeczny Miasta Grybowa - formacji, która potem odnosiła liczne sukcesy artystyczne i to nie tylko w Grybowie...

Zofia Gostwicka - bez Której nie powstałby tak bogaty repertuar teatralny - towarzyszyła mężowi od samego początku Jego pobytu w Grybowie.



1946 r. - Z. Gostwicka
J. Fydowa i A. Kwakowa

Najpierw jako narzeczoną, później żoną brała czynny udział w kierowaniu teatrem. Wykazując nieprzeciętny talent, ogromną pracowitość i osobiste zaangażowanie stworzyła wiele znakomitych kreacji aktorskich.

Ponadto, aktywnie działała w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej. 27 lutego 1998 roku Państwo Gostwicy z okazji 55-lecia małżeństwa otrzymali specjalne błogosławieństwo od księdza biskupa Wiktora Skworca.

Z tej też okazji Państwo Gostwicy wyróżnieni zostali przez władze państwowe specjalnymi MEDALAMI ZA DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE.

Z gratulacjami popieszyły także władze samorządowe Grybowa.



Niestety. Dwa lata temu tj. 10.06.1998 roku Pani Gostwicka zmarła, pozostawiając po sobie mnóstwo ciepłych wspomnień i... puste miejsce - szczególnie w odczuciu człowieka, z którym przeżyła 55 lat w szczęśliwym związku małżeńskim.

TEATR

W okresie od 1946 do 1970 roku, Teatr Społeczny opracował i wystawił szereg pozycji repertuarowych zbierając przy okazji fundusze na różnorodne cele społeczne w tym m.in.: na odbudowę sali i sceny w obiekcie „Sokoła” jak również na... odbudowę Warszawy.



1960 r. - „Złote niedole”

W okresie tym wystawiono m.in.:

- rewiowe spektakle słowno-muzyczne,



Przedstawienie pasyjne

- „Cały dzień bez kłamstwa”,



Widowisko GOŚĆ OCZEKIwany cieszyło się ogromnym powodzeniem. Jedno z przedstawień zaszczytliwi obecnością biskupi tarnowscy ksiądz Stepa oraz ksiądz Pękała.



- „Małżeństwo Julii”
- „Pan Damazy” - Bliźnińskiego,
- „Żołnierz królowej Madagaskaru”,



- „Ożenek” - Gogola,
- „Chata za Wsią” - Kraszewskiego,
- „Niespodziankę” - Roztworowskiego
- „Montaż słowno-muzyczny o Chopinie”, który obejrzał m.in.: ówczesny Minister Kultury Lucjan Motyka otwierając nowopowstały, mały dom kultury zaadoptowany z obiektu byłej szkoły żeńskiej.





1964 rok - „Miriam”



1965 rok - „ Wysoka ściana”
Z. Gostwicka, W. Fydowa, A. Obrębska



1965 rok - „ Wysoka ściana”
A. Pękala, Z. Gostwicka, A. Kmakówna

DENTYSTA

Jerzy Gostwicki pracował - przez szereg lat - jako dentysta w Miejskim Ośrodku Zdrowia.

Ponadto **bezpłatnie** świadczył usługi dentystyczne w szkołach i również społecznie leczył pensjonariuszy Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego „Caritas”. Zawsze chętnie uczestniczył w akcjach - niegdyś bardzo popularnych - pn. „białe niedziele”, kiedy to lekarze dojeżdżali np. do daleko oddalonych od centrum przysiółków wiejskich, by tam - na miejscu - nieść ludziom pomoc.

POLITYKA I GOSPODARKA

Jerzy Gostwicki realizował się nie tylko w działalności zawodowej i społeczno - kulturalnej ale także - a może przede wszystkim - w działalności politycznej i gospodarczej:

- od 1945 do 1975 roku należał do Stronnictwa Demokratycznego,
- w roku 1948 został wybrany radnym Miejskiej Rady Narodowej w Grybowie i funkcję tę sprawował nieprzerwanie do roku 1971. W Radzie pracował także jako przewodniczący Miejskiej Komisji Zdrowia.
- piastował funkcję radnego w Powiatowej Radzie Narodowej; tam też sprawował funkcję - Przewodniczącego Powiatowej Komisji Zdrowia - przez okres trzech kadencji - przed i po powierzeniu Mu funkcji Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Grybowie,
- będąc członkiem Stronnictwa Demokratycznego, został jednogłośnie wybrany na Przewodniczącego Frontu Narodowego w Grybowie (późniejszy: Front Jedności Narodu);
- został wybrany również na członka Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Nowym Sączu,
- jako członek i jeden z założycieli Stronnictwa Demokratycznego w Grybowie został jego Przewodniczącym. Udało Mu się również, zorganizować Miejski Komitet SD, złożony z pięciu kół branżowych - najprężniejszą wówczas organizację na terenie miasta. Wybrany został także na Vice Przewodniczącego Powiatowego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w N.Sączu i władz wojewódzkich w Krakowie,
- był jednym z organizatorów tzw. „Polskiego Października” w 1956 roku, kiedy to wraz z innymi doprowadził do zmiany władz miejskich wywodzących się z PZPR na ludzi z SD,

- w roku 1957 - pomimo początkowego braku zgody z jego strony - przyjął stanowisko Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Grybowie. Obejmując to stanowisko, poprosił o przerwę w pracy na czas pełnienia tej funkcji. Aby jednak nie tracić kontaktu z zawodem - poprosił równocześnie o prawo na prowadzenie prywatnej praktyki stomatologicznej.

PRZEWODNICZĄCY MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W GRYBOWIE



Pierwszą inwestycję, którą w 1958 roku zrealizował nowy gospodarz miasta, było wykonanie asfaltowych alejek na cmentarzu, ponieważ - jak sam wspomina: „*ludzie idąc na groby bliskich - tonęli w błocie...*”

W latach 1957-1970 a więc niemal przez cztery kadencje sprawowania przez Jerzego Gostwickiego urzędu Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Grybowie wykonano w mieście wiele inwestycji tak bardzo potrzebnych dla łatwiejszego i godniejszego życia mieszkańców tego grodu.

Dzięki ogromnemu osobistemu zaangażowaniu Pana Jerzego i umiejętnej współpracy z wieloma różnymi działającymi w mieście organizacjami, oraz systematycznej kontroli stanu realizacji autorskiego planu zamierzeń - wykonano m.in.:

- elektryfikację skablowaną ulic i doprowadzenie energii elektrycznej dla przysiółków Sośnie i Strzylawki,
- nieodpłatną dla ludności - gazyfikację miasta. (Grybów był pierwszym zgazyfikowanym miastem w powiecie nowosądeckim),
- asfaltowe nawierzchnie ulic,
- plan rozwoju Grybowa, oraz zagospodarowania terenów pod inwestycje użyteczności publicznej,
- budowę bloków mieszkalnych dzielnicy 600-lecia i wprowadzenie do realizacji następnej dzielnicy miasta: XXX-lecia,
- budowę nowoczesnej, dużej szkoły (obecnie obiektu znajdującego się w dyspozycji SzP nr 1 im. Kazimierza Wielkiego),
- budowę Zakładu Stolarstwa Budowlanej, dającego docelowo zatrudnienie 600 osobom, z której to inwestycji Pan Gostwicki wydaje się być najbardziej dumny oraz budowę wielu innych, mniejszych zakładów pracy dających zatrudnienie miejscowej ludności,
- budowę nowego dworca PKP i przystanku autobusowego w rynku,
- budowę poczty z automatyczną centralą telefoniczną,
- budowę stacji benzynowej,
- budowę stadionu sportowego LZS z boiskami do małych gier i pawilonem, którą to inwestycję szczęśliwie dokończyli następcy,
- regulację rzeki Biała i „małe bulwary”,
- wykonanie oświetlenia ulicznego,
- wykonanie placu imprez. wraz z muszlą koncertową w Parku Miejskim,
- uruchomienie pierwszego kina panoramicznego,
- regulację potoków - Wikle i Strzylawka,
- zagospodarowanie dzielnicy domów jednorodzinnych „Lizawy”,
- budowę pomnika ofiar faszyzmu w Parku Miejskim, oraz pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego w rynku, który powstał wg projektu autorskiego Pana Jerzego, choć bez zgody i aprobaty ówczesnych władz powiatowych,
- zainicjowano środowiskową Spółdzielczość Pracy - chałupnictwo,
- wybudowano obiekt wczasowo-szkoleniowy dla studentów Politechniki Warszawskiej, który służy także mieszkańcom miasta,

- dobra współpraca władz miejskich z kościołem - a szczególnie z ks. prałatem Adamem Kaźmierczykiem - zaowocowała m.in.: budowa muru oporowego, który został wykonany z kamienia naturalnego i do dziś skutecznie zabezpiecza skarpe kościelną a także... zwyczajnie zdobi urokliwe miasteczko jakim jest Grybów. Dla wybudowania tego muru, władze miasta zapewniły fachowców, nadzór techniczny i materiały budowlane a parafia zmobilizowała wiernych do pracy przy wznoszeniu tegoż muru.

Jerzy Gostwicki do dnia dzisiejszego nie może pogodzić się z faktem, że jego następcom nie udało się realizować dalszych zapisów - z wspomnianego już wcześniej - planu rozwoju miasta. Można sobie wyobrazić Grybów, gdyby zaistniały w nim:

- motel z basenem i placami gier usytuowany w połowie drogi na trasie Śląsk - Bieszczady tj. w Grybowie z pewnością mógłby być odpowiednim „przystankiem” dla turystów a rozwijający się ruch turystyczny ożywiłby życie gospodarcze miasta,
- szpital, nowa dzielnica mieszkaniowa, dom kultury,
- dwie fabryki: jedna - mebli, druga - zmechanizowanych zabawek na licencji japońskiej, zatrudniająca w zakładzie otwartym czterysta osób, a chałpniczo - dalsze dwieście osób,
- utwardzone drogi na tereny rolnicze.

W ciągu dziesięciu lat pracy Jerzego Gostwickiego na stanowisku Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Grybowie tj. w latach 1960-70, miasto wręcz zupełnie zmieniło swój wygląd.

Począwszy od odbudowy po zniszczeniach wojennych, poprzez budowę różnorodnych obiektów użyteczności publicznej, utworzenie nowych stanowisk pracy dla mieszkańców miasta i okolicy, ożywienie życia społeczno-kulturalnego - w tym także sportu i turystyki - Grybów stał się wzorem dla innych małych miast Polski.



**JUBILEUSZ
GRYBOWA**

Na uroczystościach w związku z rocznicą powstania tego grodu wójt oddał Premier Józef Cyrankiewicz. Na zdjęciu Premier przed frontem kompanii honorowej Karpackiej Brygady WOP.

Znaczącym wydarzeniem w historii Grybowa były obchody 600-lecia miasta w 1960 roku. W uroczystościach wzięli udział obok mieszkańców miasta także licznie reprezentowane władze powiatu i województwa a także osobiście - ówczesny Prezes Rady Ministrów - Józef Cyrankiewicz. Obecność osobistości z ówczesnego życia społeczno-politycznego kraju spowodowała, że przedmiotowa uroczystość spełniała równocześnie funkcję promocyjną dla Grybowa.

W roku 1966, Grybów został zgłoszony do udziału w ogólnopolskim konkursie o tytuł „Mistrz Gospodarności” w kategorii miast do 10 tys. mieszkańców. Ołbrzymim sukcesem było wówczas zdobycie przez Grybów I miejsca wśród miast z byłego województwa krakowskiego i tytułu **pierwszego** (w grupie 3-ch) Vice Mistrza Gospodarności w ogólnopolskich zmaganiach. Faktycznie - jak przekonuje Pan Jerzy Gostwicki - Grybowowi należało się I miejsce w kraju, ale z uwagi na ówczesne względy polityczne - tzn. pilną potrzebę pokazania, że ziemie odzyskane są polskie i dobrze się rozwijają - komisja konkursowa zdecydowała o przyznaniu I m. miastu Drezdenko, Grybów odznaczając tytułem **pierwszego** Vice Mistrza.

Wspaniały ten dorobek dowodzi, że zarówno potrzeby egzystencjonalne mieszkańców miasta, odbudowa i rozbudowa Grybowa jak i potrzeby oświatowo-kulturalne środowiska były w orbicie zainteresowań ówczesnych władz, którym przewodził Pan Jerzy Gostwicki. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż mimo niezmiernie skomplikowanej w tamtych czasach sytuacji społeczno-politycznej w Polsce, w Grybowie - z inspiracji lokalnej władzy - podejmowano szereg działań mających na celu budowanie dumy

narodowej, godności z „bycia Polakiem” oraz przynależności do państwa o tysiącletniej historii.

Człowiek legitymujący się takim dorobkiem, czujący się w pełni obywatelem Grybowa, odznaczany za swoje zasługi wieloma orderami i medalami - odszedł ze stanowiska w 1971 roku **wolą swojej własnej decyzji**.

Wielu pytało - i do tej pory pyta - dlaczego? Dlaczego tak nagle Jerzy Gostwicki przerwał dalszą realizację autorskiego planu rozwoju Grybowa?

Dlaczego odszedł skoro cieszył się przychylnością mieszkańców miasta, władz zwierzchnich w tym samego Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, który to goszcząc w Grybowie powiedział: *Tu warto dawać złotówki, bo tu nic nie ginie...* ?

Dlaczego pomimo także wielu innych a na łamach KURIERA nie wymienionych zasług Pan Jerzy Gostwicki nie chciał - a może raczej: nie mógł - dalej pracować mimo iż wcześniej ogłosił społeczeństwu Grybowa szerokie - i co najważniejsze - realne plany dalszego rozwoju miasta?

Trudne to były czasy. Trudne i zazdrosne. Padaly bezpodstawne oskarżenia, płynęły szydercze anonimy. Grybów był „zbyt mały”, by posiadać tak wiele, a jego gospodarz zbyt aktywny i zaangażowany. Jeden człowiek nie mógł robić tak dużo nie narażając się na sprzeciw i oburzenie partii dominującej w tym czasie. *„Jeśli nie robi dla nas nie będzie robił w ogóle”* - zapewne i takie słowa padaly, blokując na wiele lat realizację wielu cennych inicjatyw na drodze rozwoju Grybowa a przy okazji niszcząc Człowieka, rujnując Jego zdrowie i doprowadzając Go do zakończenia kariery z pierwszą grupą inwalidzką i zakazem wykonywania jakiegokolwiek pracy.

Emerytowany pracownik administracji państwowej, zasłużony w wieloletniej aktywności społecznej na rzecz Grybowa może zawstydzają skromnością. W trakcie całej wspomnieniowej rozmowy podkreśla to, że tutaj nie on jest najważniejszy lecz ludzie, którzy mu zaufali i go wybrali.

Ten właśnie człowiek, który najlepsze lata swojego życia, wszystkie siły, całe zaangażowanie, serce, rozum i - niestety - zdrowie oddał miastu nie może być przez Grybowian zapomniany. Grybów winien Mu jest wdzięczną pamięć, gdyż wiele rzeczy w mieście to Jego praca i Jego zasługa.

Najwyższy czas, by po tylu latach oddanej pracy, usłyszał grybowski: „dziękujemy”.

Tego wymaga człowieczeństwo i tego wymaga prawda.

opr. Ewa Malec

„KAZIMIERZ GRYBOWSKI” - PIERWSZY

Zarząd Miasta Grybowa sporządził pierwszy wniosek nominacyjny dotyczący tytułu HONOROWY OBYWATEL MIASTA GRYBOWA na nazwisko JERZY GOSTWICKI - o czym samego Zainteresowanego poinformowali Burmistrz Piotr Piechnik i Vice Burmistrz Jacek Dróżdź.



J. Gostwicki, P. Piechnik, J. Dróżdź

Ostateczna decyzja w tej sprawie należy - zgodnie ze statutem - do Rady Miejskiej Grybowa.

Rada poprzedniej kadencji - 16.06.95 r.- tytułem HONOROWEGO OBYWATELA Grybowa wyróżniła ks. Adama Kaźmierczyka. Być może fakt ten wyjaśnia dlaczego obecny Zarząd Miasta złożył zamówienie na wykonanie dwóch statuetek KAZIMIERZA GRYBOWSKIEGO?


Kino BIAŁA

z a p r a s z a

- 31.05-02.06. **DAWNO TEMU W TRAWIE** USA b/o
seanse zbiorowe w uzgodnieniu z MDK;
- 02.06- 04.06. **PIERWSZY MILION** POL, od 15 l.;
reż. W. Dziński;
- 09.06- 11.06. **JEŹDZIEC BEZ GŁOWY** USA, od 15 l.;
thriller; reż. T. Burton; z udz.: J. Deep,
Ch. Walken;
- 16.06- 18.06. **SZÓSTY ZMYŚŁ** USA, od 15 l.,
thriller psychologiczny z udz. B. Willis
- 23.06- 25.06. **DZIEWIĄTE WROTA** FR./USA, od 15 l.
thriller; reż. R. Polański; z udz. J. Deep,
E. Seigner;
- 30.06- 01.07. **MIASTECZKO SOUTH PARK** USA, od 18 l.
reż. T. Darker i M. Stone.

Wszystkie propozycje filmowe są wyjątkowymi pozycjami w ofercie kinematografii światowej. Dziełami wybitnych reżyserów i równie wspaniałych aktorów.

PIERWSZY MILION to polska komedia sensacyjna w reżyserii Waldemara Dzińskiego ze znakomitą kreacją Olafa Lubaszenki. Akcja filmu rozgrywa się na ulicach warszawskiej dzielnicy Praga. Lata 70-te. Trzej chłopcy snują marzenia o przyszłości i wielkich pieniądzech. Prawie 30 lat później postanawiają pieniądze te zarobić na giełdzie. Ich pierwsze sukcesy nie mogą ująć uwadze bossa miejscowej mafii. Biznesmeni szybko przekonują się, że fortuna kołem się toczy...

MIASTECZKO SOUTH PARK. Amerykańska komedia animowana dozwolona od lat 18, w reżyserii T. Darkera i M. Stone'a. Pełnometrażowa, kinowa wersja sławnej kreskówki pod tym samym tytułem pary młodych, amerykańskich twórców. Obrazoburcza, bulwersująca, kpiąca z wszystkich i wszystkiego kreskówka TYLKO DLA DOROSŁYCH !!!

MATEUSZEK RADZIAK
- 7 LAT



PIOTRUŚ KOSTRZEWA
- 7 LAT



WIOSENNY KONKURS

Agencja PEGAZ z Nowego Sącza i Redakcja KURIERA GRYBOWSKIEGO, w poprzednim miesiącu ogłosiły WIOSENNY KONKURS plastyczny dla dzieci. Pewną inspiracją mógł być także wcześniej zaprezentowany spektakl ZAJĄCZKOWE NIESPODZIANKI.

W odpowiedzi organizatorzy konkursu otrzymali dziecięce prace, które następnie komisja jury pracująca pod kierunkiem Margerity Bartkowskiej-Wargoła oceniła przyznając siedmiolatkom, uczniom kl. II b Szkoły Podstawowej w Stróżach pracującym pod kierunkiem mgr Lucyny Motyka kolejno j.n.:

I miejsce - **Kasi Obrzut i Anitce Ciosek,**

II miejsce - **Agnieszce Świąż;**

III miejsce - **Mateuszowi Radziowi i Piotrusiowi Kostrzewie;**

Wyróżnienie za pracę: „Zwyczajne Wielkanocne - malowanie okien” **przyznano Ewelince Świąż** z Grybowa - wychowance grybowskiej Świetlicy pracującej pod kierunkiem mgr Elżbiety Gryzłó.

Wszyscy wyróżnieni młodzi artyści otrzymują obok gratulacji także dyplomy i nagrody rzeczowe z których - mamy nadzieję - będą zadowoleni.

Dziękując za udział w konkursie dzieciom, pragniemy specjalnie podziękowania złożyć na ręce **mgr Lucyny Motyka i mgr Elżbiety Gryzłó**, które naszą inicjatywą skutecznie zainteresowały swoich wychowanków. Gorąco dziękujemy za nieobojętność!

Organizatorzy
PLASTYCZNEGO KONKURSU WIOSENNEGO



KASIA OBRZUT
- 7 LAT



ANITKA CIOSEK
- 7 LAT



AGNIESZKA ŚWIĄŻ
- 7 LAT



PRZEDSZKOLE pod topolą

Są na świecie ogromne wieżowce,
autobusy i duże ulice,
tyle domów i mieszkań i ludzi,
że paluszków nie starczy by zliczyć!

Ale jedno jest przedszkole pod topolą
to przedszkole, w którym zawsze jest wesoło,
tu gdzie każde dziecko śmieje się do dziecka
i gdzie uśmiech tak się toczy jak piłeczka /.../

Dla dzieci przedszkole jest drugim bardzo ważnym środowiskiem opiekuńczym i edukacyjnym, gdzie stykają się wartości rodziny i placówki. Wartości te mogą się uzupełniać, wzmacniać i utrwalać i tego właśnie oczekujemy od naszej pracy dydaktyczno-wychowawczej.

W czasach współczesnych coraz częściej mówi się o kryzysie i zagrożeniach ekologicznych jako skutkach działalności człowieka w przyrodzie. Dlatego należy dążyć do powstrzymania dalszej dewastacji przyrody, do ochrony istniejących zasobów i odnowy środowiska naturalnego. Bardzo ważną rolę w tym procesie odgrywa edukacja ekologiczna społeczeństwa zapoczątkowana już w przedszkolu. Przedszkole Samorządowe w Grybowie w tym roku (a nie jest to pierwszy rok) wyjątkowo dużo uwagi poświęca tej właśnie problematyce.

Nasze przedszkole znajduje się w takim miejscu, które pozwala dzieciom na bardzo częste obcowanie z przyrodą. Staramy się stosować takie metody i formy pracy aby dzieci same dochodziły do przekonania, że każdy z nas jest częścią przyrody a wszystko co jej zagraża - bezpośrednio lub pośrednio - stanowi także zagrożenie dla człowieka. Zaczynając nowy rok szkolny ustaliśmy z dziećmi jak będzie się zmieniał nasz „kącik przyrody” w każdej sali. Zawitają do nich kolejno wszystkie pory roku zaczynając od jesieni. Ogromną radość sprawiały dzieciom wycieczki do lasu, podczas których zbieraliśmy żołądźce, szyszki i kolorowe liście. Pięknie wyglądały „jesienne kąciki”. Obcowanie z naturą to



codziennosc w naszym przedszkolu, np. każde dziecko zasadza „swój kwiatek” i pielęgnuje go przez rok. Baczna obserwacja pogody i zapis ze szczegółami w „kalendarzu pogody”, hodowla chomika, świnki morskiej, zasadzanie jesienią i wyhodowanie na wiosnę tulipanów, narcyzów, różnych warzyw i zbóż prowokuje dzieci do bacznej obserwacji otaczającego je świata.

Z nadejściem wiosny zorganizowaliśmy „przemarsz kwiatów” przez miasto z transparentem RATUJMY ZIEMIĘ! Udaliśmy się wówczas z petycją do Burmistrza Miasta, by Park w Grybowie był ładny i bezpieczny.

Świat przyrody jest ogromną skarbnicą doznań z poznawania otoczenia. Piękno budzącej się wiosny powoduje zachwyt nawet u najmłodszych. Ostatnio też postanowiliśmy nawiązać kontakt z Nadleśnictwem, z myślą by zagospodarować teren wokół przedszkola. Otrzymane sadzonki drzewek były sadzone i są pielęgnowane wspólnie z dziećmi. Mamy nadzieję, że „ziarenko miłości do natury zasiane w naszych dzieciach” zaowocuje w dalszym życiu. Obok działań ekologicznych w naszym przedszkolu odbywają się różne uroczystości. Najmłodszy mieszkańcy Grybowa biorą również aktywny udział w życiu kulturalnym miasta. Tradycją stał się udział starszych przedszkolaków w imprezie pn. DNI ZIEMI GRYBOWSKIEJ (dawniej JESIENI GRYBOWSKIEJ)..

Uczestniczymy także w organizowanych corocznie przez Urząd Miejski uroczystościach jubileuszowych dla par obchodzących 50-cio lecie pożycia małżeńskiego. W okresie Bożego Narodzenia przedszkolaki kolędują razem z rodzicami i opiekunami przy SZOPCE i choince. Podczas ostatnich Świąt Bożego Narodzenia przygotowaliśmy „Tryptyk literacki o narodzeniu Jezusa”, który został zaprezentowany mieszkańcom Grybowa w kościele parafialnym. Pod hasłem „POMÓŻ MI A ZROBIĘ TO SAM” (M. Montessori) urządzamy kąciki plastyczne adresowane do rodziców, którzy w ten sposób mogą obserwować postępy edukacyjno-wychowawcze swoich dzieci.

ciąg dalszy str. 18





o... BEZPIECZNY GRYBÓW

Zgodnie z obietnicą złożoną na łamach poprzedniego numeru KURIERA kontynuujemy cykl autorskich artykułów poświęconych bezpieczeństwu osób i mienia.

ZABEZPIECZENIE DOMU - MIESZKANIA

Nawet jeśli Twoje mieszkanie jest właściwie zabezpieczone przed włamaniem (choć nie musisz z niego robić zamku warownego), pamiętaj, że samo techniczne zabezpieczenie to nie wszystko. Dlatego staraj się jak najlepiej poznać otoczenie, w którym przyszło Ci mieszkać. Musisz wiedzieć co jest w nim normalne, codzienne, a co - np. zastanawiające, budzące Twoją nieufność. Różnice musisz dostrzec sam. Jest to konieczne, gdyż przestępcy zazwyczaj prowadzą obserwację swojej ofiary, próbują poznać jej nawyki, codzienny rozkład zajęć. Dlatego bardzo ważne jest, by zauważyć, czy ktoś nie obserwuje waszego mieszkania, was samych, czy też członków waszej rodziny.

Napady na domy i mieszkania zdarzają się w różnych porach dnia i nocy. Praktyka jednak wskazuje, że do większości napadów mogłoby wcale nie dojść. Brak przezorności, afiszowanie się wśród znajomych i przygodnie poznanych osób stanem posiadania oraz brak rozwagi w nawiązywaniu znajomości może mieć smutny finał. Zdarza się, że dopiero co poznane osoby zapraszamy do mieszkania - ułatwiając im, jako potencjalnym sprawcom, rozpoznanie naszej sytuacji materialnej i ustalenie słabych punktów zabezpieczenia mieszkania. Ofiarami napadów bywają najczęściej osoby zamieszkuje samotnie - zwłaszcza starsze - mające opinię zamożnych, osoby prowadzące interesy, powracające z zagranicy.

Złodziej nie pogardzi żadnym łupem - dlatego wszyscy musimy chronić siebie i swoje mienie.

Aby uniknąć lub zredukować do minimum to zagrożenie zastosuj się do poniższych rad:

- nie opowiadaj o swoim stanie posiadania, unikaj rozgłosu na temat swoich dochodów, zamiarów inwestycyjnych, planowanych zakupów - zwłaszcza w obecności osób obcych i dzieci,
- nie wpuszczaj do domu obcych jeśli ich wizyta nie ma rzetelnego uzasadnienia,
- jeśli nie jesteś pewny kim jest osoba składająca ci wizytę - pozostaw ją za drzwiami,
- nigdy za pomocą domofonu nie otwieraj drzwi obcym; wpajaj tą zasadę dzieciom i sąsiadom,
- w blokach wyposażonych w domofon zawsze zamykaj za sobą drzwi wejściowe do klatki schodowej; naucz tego swoje dzieci,
- nigdy nie zostawiaj otwartych drzwi do mieszkania, nawet gdy wychodzisz tylko na chwilę z domu np. wyrzucić śmieci, wyciągnąć list ze skrzynki itp.

Zanim otworzysz drzwi obcemu:

- spojrz przez wizjer w drzwiach lub przez okno kto to?
- jeśli nie znasz odwiedzającego - spytaj o cel wizyty oraz poproś o pokazanie dowodu tożsamości; dokumenty sprawdzaj dokładnie; osoba o uczciwych zamiarach nie obrazi się;
- jeżeli gość staje się natarczywy, zadzwoń po Policję lub zaalarmuj otoczenie; postaraj się zapamiętać jak najwięcej szczegółów np. wygląd nieznanego, numery i markę samochodu, którym ewentualnie przyjechał itp.;
- jeśli zdecydujesz się otworzyć drzwi - załóż najpierw łańcuch zabezpieczający. /c.d.n./

Nadkomisarz Robert Pacholarz

Do Redakcji KURIERA GRYBOWSKIEGO

We Florynce jest stary cmentarz, na którym spoczywają ludzie z czasów I i II wojny światowej. Ludzie nazywają go „ruskim cmentarzem”.

Jest on bardzo zaniedbany. Połamane krzyże, zniszczone nagrobki. Po grobach jeżdżą dzieci na rowerkach i pasą się krowy.

Zwiedzając niedawno ten cmentarz zauważyliśmy czaszkę - ziemia się obsunęła. Z pewnością znajdują się tam inne kości - szczątki ludzi, którzy tu kiedyś mieszkali lub zginęli podczas wojny.

Wszystkim ludziom należy się godny pochówek i pamięć.

Polacy szcycący się wielkim papieżem jakim jest Jan Paweł II powinni dbać o każde miejsce choćby ze względu na szacunek dla historii.

Może Redakcja pokieruje tą sprawą tak, aby przenieść te szczątki ludzkie w lepszą część tego cmentarza, aby ktoś zajął się tym, aby ogrodzić ten cmentarz.

Jak przyjedzie tu ktoś z Rosji czy z dawnych Łemków czy też inny potomek z innego kraju, którego pra..pra..dziadek tu spoczywa będzie wdzięczny tutejszej ludności za pamięć. Ludzie to będzie prawdziwe świadectwo, że jesteśmy katolikami.

Bulwersuje nas zachowanie satanistów czy innych sekt niszczących nagrobki.

A co my katolicy robimy aby nie dopuścić do tego, aby zachować w dobrym stanie to co ktoś zrobił?

Czy ktoś z nas chciałby aby jego szczątki leżały przy rzece albo by z innymi niepotrzebnymi rzeczami zabrała je woda i zamuliła gdzieś daleko..?

A może to był człowiek, który oddał swoje życie za naszą wolność ?

Bardzo proszę o zainteresowanie się tą sprawą. Bardzo proszę nie ignorować tego, bo to bardzo ważna sprawa.

Teresa Kmak z Florynki

Od Redakcji:

List Pani Teresy Kmak przytoczyliśmy w całości.

Do tematu CMENTARZE powrócimy w następnym numerze KURIERA. Równocześnie zwracamy się do wszystkich, którzy mogą wyjaśnić sprawę „ruskiego” cmentarza we Florynce - a zwłaszcza odpowiedzieć na pytanie KTO jest jego administratorem - o kontakt z Redakcją KURIERA. Wg. Informacji uzyskanej od ks. Proboszcza z Florynki cmentarzyk leży w granicach prywatnego gospodarstwa Państwa Furtaków. /elp/

ciąg dalszy ze str. 16



Ponadto organizujemy różne inne formy współpracy z rodzicami w tym m.in.: spotkania z psychologiem, pogadanki, spotkania dzieci z rodzicami reprezentującymi różne grupy zawodowe (pielęgniarka, policjant, strażak, itp.).

Coraz częściej odbywają się u nas imprezy tzw. otwarte. Dla przykładu z okazji Święta Mamy i Taty, Dnia Dziecka, Dnia Ziemi. Nie brak wówczas występów, konkursów, kiermaszy, i zabaw. Przy tego typu imprezach - i nie tylko - staramy się wypracować dodatkowe środki finansowe dla naszej przedszkolnej społeczności poprzez np. sprzedaż stroików, zabawek, pisanek, babek, kielbasek itp.

Nauczycielki



Przedszkole Samorządowe w Grybowie przy ulicy Topolowej funkcjonuje od lutego 1982 roku czyli prawie 20 lat. Usytuowane jest w cichym, bezpiecznym miejscu, z dala od zgiełku aut i ulicznego kurzu.

Do Przedszkola obecnie uczęszcza 135 dzieci w wieku od 3-cho do 6-ciu lat.

Praca dydaktyczna i wychowawczo-opiekuńcza została oceniona przez rodziców bardzo wysoko.

Zastrzeżenia budzi jedynie stan techniczny budynku (dane z ankiet dla rodziców). Na szczęście władze Grybowa z Burmistrzem Piotrem Piechnikiem na czele żywo interesują się potrzebami naszej placówki. W ubiegłym roku została zmodernizowana kotłownia, obecnie zaś przygotowywane są przez rzeczoznawców badania mające na celu zmianę pokrycia dachowego i elewacji obiektu.

Jestem przekonana, że planowane inwestycje zostaną przeprowadzone jako, że w Grybowie funkcjonuje tylko jedna placówka przedszkolna i wszystkim zależy na tym, aby dzieci przeżywały w godziwych warunkach i bezpiecznym środowisku.

Drobne zakupy typu: pomoce dydaktyczne, zabawki itp. - oprócz pieniędzy z budżetu samorządowego - finansowane są środkami Komitetu Rodzicielskiego. Także dzieci uczestniczą w gromadzeniu środków finansowych



Poprzez siebie dostępny zakres prac i sprzedaż jej efektów a konkretnie stroików bożonarodzeniowych, losów oraz kielbasek na festynie organizowanym z okazji DNIA MAMY I TATY uczestniczą w „organizacji” finansów.

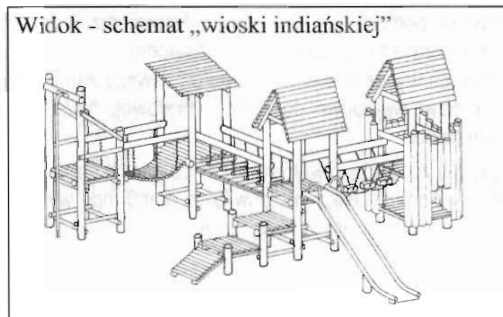
Obecnie zbieramy pieniądze na zakup „wioski indiańskiej” jako wyposażenie placu zabaw dla dzieci. Dotychczas zgromadzone środki są niewystarczające. Liczymy na wsparcie ze strony sponsorów. Jest to już wszystkich przedszkolaków marzeniem aby w naszym ogrodzie zaistniała wreszcie taka właśnie wioska.

Na uwagę zasługuje fakt, że komplet urządzeń stanowiących przedmiotową wioskę jest bardzo kosztownym przedsięwzięciem bo wartym od 6-ciu do 13-tu tysięcy złotych. Nie można na ten cel przeznaczyć środków pochodzących z budżetu przedszkola ponieważ w roku bieżącym jest on bardzo skromny i stąd z trudem wystarcza na podstawowe wydatki związane z funkcjonowaniem placówki. Dlatego też

nie ukrywam, że liczymy na pomoc z Państwa strony czyli mieszkańców Grybowa. Za każde datki złożone na ten cel będziemy bardzo wdzięczni.

Zachęcam wszystkich rodziców dzieci w wieku 3-5 lat aby rozważyli możliwość obdarzenia nas swoim zaufaniem i powierzenia naszej opiece swoich pociech. Opłata za opiekę przedszkolną zależna jest od czasu dziennego pobytu dziecka w Przedszkolu i odpowiadającą sobie opcję wybiera sam rodzic (5 godz. i jeden posiłek; 7 godz. i dwa posiłki; 9 godz. i trzy posiłki). Zarząd Miasta Grybowa Uchwałą nr 16/66/99 z dnia 19 lipca 1999 roku postanowił, że w przypadku usprawiedliwionej nieobecności dziecka w przedszkolu rodzice zwolnieni są z opłat za cały okres teje absencji. Ewentualne dodatkowe informacje na ten temat można uzyskać w Przedszkolu Samorządowym w Grybowie przy ulicy Topolowej 3 - gdzie wszystkich serdecznie zapraszam.

Dyrektor Przedszkola Beata Sus



Domowa opieka nad chorym jest bardzo trudna, ale jest także procesem zbliżającym rodziny, w wyniku którego ludzie stają się sobie bliżsi, serdeczniejsi a przede wszystkim bardziej wrażliwi na cierpienia innych.

Hospitalizacja, czyli pobyt w szpitalu

Od 1 stycznia 1999 roku z naszego życia zniknął koszt szpitala rejonowego. Dawniej mieliśmy wyznaczony jeden szpital, w którym mieliśmy prawo się leczyć. Przyjęcie do innego szpitala wymagało znajomości, kopert lub innego rodzaju „wejść”.

Teraz mamy prawo nie tylko do swobodnego wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej czy lekarza specjalisty, ale także prawo do wyboru szpitala. Jest tylko jeden konieczny warunek: szpital, który wybierzemy musi mieć podpisany kontrakt z tą kasą chorych, do której sami należymy

Leżąc w szpitalu możemy także zamówić na własne koszt lepsze warunki, np. jednoosobowy pokój, dodatkową opiekę pielęgniarzką czy telewizor. Jeżeli szpital będzie mógł, to spełni nasze życzenia, bowiem nasze wymagania są dla niego źródłem dodatkowych pieniędzy. Skierowanie do szpitala wystawia lekarz podstawowej opieki zdrowotnej lub specjalista, do którego wcześniej skierował nas lekarz poz. Wtedy na nasze leczenie w szpitalu zapłaci nasza kasa chorych.

Skierowanie do szpitala musi wystawić nam lekarz ubezpieczenia zdrowotnego, inaczej za leczenie zapłacimy sami. Idąc do szpitala należy zabrać aktualne wyniki badań podstawowych.

Lekarz prywatny, który nie ma podpisanej umowy z kasą chorych, może wystawić skierowanie do szpitala, ale wtedy za leczenie zapłacimy z własnej kieszeni.

I Informacja medyczna - gdzie ją uzyskać?

Informacja już działa całodobowo w Warszawie. Jest uruchamiana w Katowicach, Rzeszowie, Lesznie, Krakowie, Tarnowie, Opolu, Szczecinie, Kielcach i Zielonej Górze. Wszędzie pod tym samym numerem!

**Ogólnopolska Informacja Medyczna
94-39**

*(c.d.n.)
wynij, przechowuj i kompletuj - w razie potrzeby - wykorzystuj!*
Przedruk za zgodą Biura Pełnomocnika Rządu ds. Wprowadzania Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego; Plac Bankowy 2; 00-095 Warszawa

c.d.

VADEMECUM PACJENTA czyli PORADNIK UBEZPIECZONEGO

E Ekonomia w służbie zdrowia?

No, właśnie. Co ma ekonomia do medycyny? A co ma ekonomia do prowadzenia domu? Może nawet sobie nie uświadomiamy, że gospodarując w domu stosujemy zasady ekonomii.

To między innymi kompletny brak zasad ekonomii w służbie zdrowia doprowadził poprzedni system do ruiny. Było, albo nie było - a jak nie było to brało się na kredyt albo myślało, że jak ośrodek zdrowia czy szpital jest państwowy, to państwo zapłaci. I od czasu do czasu państwo rzeczywiście płaciło długi szpitali i różnych ośrodków zdrowia. A potem różne kontrole odkrywały w magazynach lub piwnicach sprzęt kupiony za ciężkie (wówczas) pieniądze, którego nawet nikt nie rozpakował. Czy był niepotrzebny? Dziś trudno to ocenić. Nie wiadomo, ile pieniędzy znamnowano, ale niektórzy mówią, że wbrew pozorom służba zdrowia nie jest taka biedna, na jaką wygląda. Co czasem dzieje się z naszymi pieniędzmi? **Odpowiedzi szukaj pod litera G.**

F Fartu dużo trzeba mieć, żeby dobrze wybrać lekarza podstawowej opieki zdrowotnej

Jak w całym życiu, tak i przy wyborze lekarza trzeba mieć wiele fartu, czyli szczęścia. Co to znaczy „dobry lekarz rodzinny czy podstawowej opieki zdrowotnej”? Na pewno nie jest to taki lekarz, który ogranicza dostęp pacjenta do badań diagnostycznych czy lekarzy specjalistów. Lekarz, który na pierwszym miejscu stawia własny, a nie pacjenta, interes, jest nie tylko kiepskim lekarzem, ale również słabym ekonomistą. Ograniczanie uzasadnionych potrzeb pacjenta to działanie szkodliwe, bezsensowne ekonomicznie i krótkowzroczne.

Powszechnie wiadomo, że każda wcześniej wykryta choroba jest nie tylko łatwiejsza do wyleczenia, ale na ogół można leczyć się znacznie taniej niż w zaawansowanym stadium jej rozwoju.

Lekarz, który ogranicza pacjentowi dostęp do badań, diagnozy stanu zdrowia i jego poprawy nie daje żadnej gwarancji prawdziwej troski o swojego podopiecznego. Również przegięcie w drugą stronę, (czyli lekarz, który tylko zleca badania i kieruje do specjalistów) jest niebezpieczne. Może to oznaczać, że nie jest fachowcem, a brak wiedzy ukrywa za skierowaniami. Takich lekarzy unikajmy jak ognia!



Jak zmienić lekarza, jak poprawić swój wybór - partz Z - zmiana lekarza.

G Gdzie są nasze pieniądze?

Przez ostatnie miesiące kasy chorych nie tylko płaciły za nasze leczenie, ale także kontrolowały koszty tego leczenia, nie tylko refundowały aptekom ulgowe recepty, ale sprawdzały także, czy leki były wypisywane prawidłowo.

Niestety, jak się okazało, znaleźli się nie tylko nieuczciwi pojedynczy lekarze, ale także całe firmy farmaceutyczne i szpitale. Oto kilka „kwiatków” odkrytych przez kontrole z kas chorych:

- Wrocławian, wg informacji z placówek zdrowia, jest znacznie więcej niż podają statystyki. Oznacza to, że wielu pacjentów dokonano wyboru lekarza podstawowej opieki zdrowotnej w kilku miejscach. Za każdego „zapo-biegliwego” pacjenta kasa chorych płaciła do czasu kontroli kilku lekarzom.
- Kontrola prawidłowości naliczania refundacji za leki przeprowadzona przez jedną z kas chorych wykazała, że spośród 540 recept na łączną kwotę 110 tys. zł - 30 recept (na 80 tys. zł, na Prostavasin i Neupogen) wypisał 1 lekarz. Po kontroli okazało się, że lek był potrzebny tylko dla jednego pacjenta spośród tych, którym wystawiono recepty. Lekarstwa z pozostałych recept prawdopodobnie dostał ktoś nieuprawniony do ulgowych leków.
- Jeden z lekarzy naraził kasę chorych na straty w wysokości 140 tys. zł wypisując bezpłatne recepty dla inwalidów wojennych - martwe dusze. Kasa chorych sprawę przekazała do prokuratury.
- Kasy chorych zaobserwowały nagły wzrost liczby bardzo krótkich pobytów w szpitalach. Czy nagle pacjenci zaczęli tak szybko zdrowieć? Nie. Kontrola wykazała, że większość z nich mogła być leczona ambulatoryjnie. Zdarzało się, że pacjenta kładziono do szpitala, żeby mu zdjąć gips z nogi bądź zrobić badania możliwe do wykonania w przychodni. To jest jeden ze sposobów wyciągania pieniędzy z kas chorych! Takie postępowanie może spowodować brak pieniędzy dla rzeczywiste chorych ludzi!
- Jeden pacjent - jeden pobyt w szpitalu. Jak wystawia kilka rachunków dla kasy chorych? Sposoby na to też już wymyślono: np. przyjętego pacjenta szpital wysłała do drugiego szpitala na badania, po czym oba szpitale wykazują tego samego pacjenta jako przyjętego. Powrót z badania także jest zamotowany jako odrębne przyjęcie do szpitala!
- We wszystkich kasach chorych obserwuje się nagły wzrost liczby recept wystawianych inwalidom wojennym, dla których leki są bezpłatne. Kasy chorych straciły około 1 mln zł na szpecjonkach przeciw wirusowemu

zapaleniu wątroby „podarowanym” inwalidom wojennym przez jedną z firm farmaceutycznych. Lekarze wypisywali recepty na te „dary” bez wiedzy obdarowanych, na ich konto. Tak więc pacjentów zaszczerpiono bezpłatnie, firma farmaceutyczna uzyskała dobre imię „darczyńcy”, a za wszystko zapłaciła kasa chorych. **Sprawa swój finał znalazła u prokuratora.**

- Pewna lekarzka z Czesiochowy wydawała recepty na leki osobom, którym one wcale nie były potrzebne. Kasa Śląska wystąpiła do niej o zwrot 9 tys. zł.
- Zauważono także, że wiele przychodni próbuje zastosować metodę uzyskania podwójnej zapłaty za te same świadczenia: raz kasa chorych, drugi raz pacjent.
- Odnotowano żądania zapłaty za wypisywanie skierowania do sanatorium.
- W ciągu 90 dni to samo dziecko przyjmowano i wypisywano ze szpitala 24 razy! To oznacza, że mniej więcej co 3 dni dziecko wypisywano do domu. Można tylko zapytać, kiedy to dziecko było leczone?! Ale kasie chorych wystawiono 24 rachunki!

Pieniądże podatnika (także te pochodzące ze składek na ubezpieczenie zdrowotne) ciągle jeszcze zbyt często są **narazone na próby ich zmarnowania**. Na szczęście dla ubezpieczonych powstały **kasy chorych**, które nie tylko zakupują świadczenia zdrowotne, ale także kontrolują celowość i prawidłowość wydawania pieniędzy. W związku z tym można mieć w pełni uzasadnioną nadzieję, że **nadszedł czas**, kiedy można już nie martwić się o to, na co idą nasze pieniądze. **Przynamniej w ochronie zdrowia.**

H Hospicjum i opieka paliatywna

Hospicjum to zakład dla nieuleczalnie chorych, tylko bardziej elegancko nazwany. W hospicjach także opieka nad chorym jest nieco lepsza, bowiem spotyka się tam woliontariuszy, to znaczy ludzi, którzy noszą pomoc z potrzeby serca i bez zapłaty w gotówce. Otrzymują oni od swoich podopiecznych najcenniejszy dar: miłość i wdzięczność.

Opiekę nad umierającym można także sprawować w domu. Opieka paliatywna to działania, które nie rozwiążą problemu, bo nie uzdrawiają umierającego, ale przynoszą ulgę w jego cierpieniu.

W czasach kiedy człowiek chory, a zwłaszcza umierający, bardzo często jest **traktowany jak przedmiot**, istnieją szczególnie potrzebna **stworzenia warunków godnego umierania**.

W znacznej części przypadków pobyt chorego w szpitalu jest jedynie przedłużeniem agonii i nie zapewnienia mu tego, co jest mu najbardziej potrzebne - stałej obecności najbliższych i pomocy duchowej. Zamiast uczucia, bezpieczeństwa i serdeczności pogłębia się u umierającego poczucie odrzucenia, wyobcowania i lęku.

Nowosądeckie Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta

Bezdomność to nie przeznaczenie czy też zamierzone dążenie. Niestety, ale może przytrafić się każdemu i to niekiedy nie z jego własnej winy ale na skutek splotu różnych niekorzystnych okoliczności, które niesie ze sobą współczesność. Warto o tym wiedzieć i pamiętać! /red. elp/

„Bezdomni - bezdomnym” to program realizowany w Domu im. Św. Brata Alberta w Nowym Sączu przy ul. Szwedzkiej 18, który daje szansę bezdomnym mężczyznom na znalezienie własnego domu poprzez wspólnotę i pracę. Pracując razem odnajdujemy nadzieję i wiarę we własne możliwości. Wspólnota daje nam oparcie, którego tak brakuje kiedy pozostajemy sami. Razem potrafimy realizować przedsięwzięcia, których nie udałoby nam się wykonać indywidualnie. Czujemy się potrzebni i użyteczni. Dzielimy się odpowiedzialnością za naszą wspólnotę i nasz DOM - poprzez co poznajemy swoją wartość. Nie chcemy spać na dworcach, żebrząc o kawałek chleba, prosić o jałmużnę, być porzuconymi.

Pomagając innym pomagamy sobie - odnajdujemy sens życia. Zbieramy, naprawiamy i sprzedajemy używane rzeczy - mamy pracę, możemy z niej żyć...

Historia Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta

Towarzystwo Pomocy im. Brata Alberta powstało w 1988 roku. Jednak nie od razu zaczęło swoją działalność. Dopiero w 1990 roku, to jest w dwa lata później uruchomiono schronisko dla bezdomnych mężczyzn. Niestety 16 miejsc - jak na tamte warunki - okazał się nie wystarczające. Trudna sytuacja finansowa nie pozwoliła na zapewnienie mieszkania większej liczbie osób, lecz dzięki ciężkiej pracy w 1992 roku ilość stałych miejsc zwiększono do 24. „Stałych”, bo np. w okresie zimowym schronisko ratowało bezdomnych przygotowując prawie 50 miejsc, gdzie ludzie potrzebujący, którym była niezbędna pomoc socjalna (łóżko, ciepły posiłek, ubranie i środki czystości) mogli bez problemów znaleźć miejsce dla siebie.

Lecz działalność Towarzystwa nie ograniczyła się tylko do zapewnienia bezpośredniej pomocy. W 1993 roku został uruchomiony Bank Pomocy, który w swoich założeniach miał pomagać ubogim i wielodzietnym rodzinom zbierając używane rzeczy. Niestety z braku funduszy projekt upadł. Jednak do tego czasu

z pomocy instytucji skorzystało 300 rodzin. Kolejnym krokiem mającym pomóc ubogim było zorganizowanie Banku Żywności, który obrał sobie za cel pozyskiwanie artykułów spożywczych i przekazywanie ich ubogim osobom. Organizowano również obozy i kolonie dla dzieci z rodzin patologicznych, gdzie głównym problemem jest alkohol.

W 1996 roku Stowarzyszenie otrzymało budynek o powierzchni 600 m². Niestety znajdował się on w stanie nie nadającym się do zamieszkania. Dzięki pomocy udało się w dwa lata później wyremontować go, a od 1999 roku mieści się w nim Dom im. Brata Alberta. W ramach szeroko rozumianej pomocy realizowany jest program samopomocy „Bezdomni - bezdomnym”, który ma na celu: aktywizację zawodową, znalezienia miejsca pracy osobom (a co za tym idzie doświadczenie pracy jako uczestnictwa w życiu społecznym), integracja oraz budowanie wspólnoty. Efektami tej działalności mają być między innymi: usamodzielnienie się bezdomnych (zdobycie wymaganych kwalifikacji) i szansa na odbudowanie więzi rodzinnych.

Działania i plany Stowarzyszenia są ambitne. Ich praca i pomoc ludziom potrzebującym na terenie Nowego Sącza jak i okolic jest potrzebna. Istnienie ośrodka wypełnia lukę w niezwykle ubogim systemie pomocy społecznej w Polsce.

Patron św. Brat Albert - Adam Chmielowski

„Z przytułisk chciał stworzyć ośrodki samowystarczalne, oparte na wzajemnej współpracy, gdzie bezdomni wraz z członkami zgromadzeń zakonnych, wspólnymi siłami i wspólnymi narzędziami pracowaliby na swoje utrzymanie”.¹

Urodzony 20.08.1845 r. We wsi Igołomia k/Krakowa, uczestnik powstania styczniowego w 1863 r., w bitwie pod Melechowem stracił lewą nogę Studiował: malarstwo (w Paryżu, Warszawie, Monachium) oraz inżynierię w Gandawie. Przyjaźnił się między innymi z J. Brandtem, J. Chelmońskim, braćmi Gierymskimi, St. Witkiewiczem, K. Wyczółkowskim. Adam Chmielowski w tym czasie uznawany był za jednego z prekursorów polskiego impresjonizmu (pozostawił po sobie ponad 100 obrazów).

W 1880 r. W wieku 35 lat wstępuje do nowicjatu ojców Jezuitów w Starej Wsi k/Krosna. Od 1884 r. Przebywa w Krakowie gdzie blisko współpracuje z ks. Siemaszką, który prowadził zakład dla młodocianych włóczęgów. Działa też w Konferencji św. Wincentego a'Paulo. Celem tego Stowarzyszenia było wyszukiwanie biedaków i ubogich rodzin, aby nieść im osobistą pomoc.

Pierwszego listopada 1888 roku Brat Albert podpisuje umowę z magistratem krakowskim z której wynikało, że bezinteresownie bierze na siebie odpowiedzialność za opiekę nad miejską ogrzewalnią przy ul. Piekarskiej 21. Posłudze i opiece nad najbardziej ubogimi, przez wspólne życie i mieszkanie z nimi, poświęcił kolejne 27 lat. Dał początek dwóm zgromadzeniom zakonnym tj. Albertynom

i Albertynkom. Za swojego życia otworzył przytułiska m.in.: we Lwowie (1892), Sokalu (1899), Tarnowie (1899), Stanisławowie (1901), Przemyslu (1907), Kielcach (1916) oraz w Tarnogrodzie, Jarosławiu i innych miejscowościach.

Zmarł w Boże Narodzenie tj. 25 grudnia 1916 roku. Papież Jan Paweł II uznając heroiczną jego cnotę ogłosił go błogosławionym podczas mszy beatyfikacyjnej na krakowskich Błoniach 22 czerwca 1983 roku. Ceremonia kanonizacyjna miała natomiast miejsce w Rzymie 12 listopada 1989 roku.

dzięki TOBIE... KIERMASZ RZECZY „Z DRUGIEJ RĘKI”

- meble,
- bibeloty, ramy, obrazy,
- sprzęt AGD, RTV,
- szkło i ceramikę,
- naczynia kuchenne i stołowe,
- książki i zabawki

zarówno krajowe jak i zagraniczne (FRANCJA)

Zapraszamy!

Codziennie od 9.00 do 17.00 w soboty od 9.00 do 14.00

Miejsce: Dom im. św. Brata Alberta, ul. Szwedzka 18, Nowy Sącz,
(obok torów kolejowych) telefon: 443-89-80

Przyjmujemy również zlecenia na wykonywanie różnych prac porządkowych, gospodarczych, malowanie ogrodzeń, pomoc w przeprowadzkach (załadunek + transport), tel. 443 89 80

¹ Ks. Jan Śledzianowski - Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta a Bezdomność, Wrocław 1993, str. 2

CO NOWEGO W KULTURZE ?

19 kwietnia br. był dniem wyjątkowym dla Miejskiego Domu Kultury. O godzinie 11 i 19, w sali kina BIAŁA odbyły się dwa spektakle premierowe Pasji Wielkanocnej, pod tytułem: „O czym szumiął gaj oliwny?”. Każdy, kto chciał poznać tajemnicą skrywaną w tytule, przyszedł posłuchać owej opowieści.

Sztukę przygotowała grupa teatralno - kabaretowa, którą tworzy młodzież z Grybowa i okolic - NASUTUS.

Czym więc szumiął ów gaj? Czy wyrok, jaki dokonał się przed dwoma tysiącami lat zdołał spełnić oczekiwania ówczesnych oskarżycieli? Został wprowadzicie wydany na Człowieka, lecz pokonał nie Jego Samego, lecz śmierć.

Historia pasyjna to specyficzny i oryginalny rodzaj spektaklu, którego tradycja sięga czasów średniowiecza. W różnych zakątkach świata, w odmienny dla każdej kultury sposób, ludzie próbowali odtworzyć mękę Chrystusa. Nie obywało się bez przelewu krwi, a także i ofiar. Z biegiem czasu, spektakle pasyjne stawały się łagodniejsze w swym przebiegu. Dziś, uczestnicząc w pasyjnym przedstawieniu, aktorzy starają się przybliżyć widzom wydarzenia, które rozegrały się przed dwoma tysiącami lat bardziej realistycznie, unikając jednak fizycznej przemocy.

Spektakl, który odbył się w Wielką Środę, 19.04.br., przedstawia wydarzenia biblijne, począwszy od modlitwy Chrystusa w Ogrójcu, do wydania Go na śmierć krzyżową. Czas ten obejmuje zdradę, fałszywe oskarżenia w majestacie starego prawa, oraz sam wyrok.

Grupa NASUTUS zawiązała się 23.03.br. W przeciągu trzech tygodni, uczyniła pełen poświęcenia wysiłek w celu przygotowania spektaklu. Próby przebiegały w sympatycznej i życzliwej atmosferze. Scenariusz do sztuki napisała **Ewa Malec**, reżyserując przedstawienie wspólnie z **Krzysztofem Radzikiem**, oraz uwzględniając sugestie i oryginalne pomysły całego zespołu realizacyjnego.

W spektaklu wystąpił **Krzysztof Radzik** w roli okrutnego Kajfasza. W postać Annasza wcielił się **Łukasz Święs** - uczeń LO w Grybowie, natomiast trudnej roli Piłata, podjął się - jeden z laureatów konkursu recytatorskiego - **Krzystian Wojtarowicz**. W osobę Nikodema ucieleśniał **Jacek Rola**. Najważniejszą postać - Jezusa, wspaniale odtworzył **Mateusz Solarz**. Niemniejszą zastugę w sukcesie przedstawienia miała reszta zespołu a mianowicie: **Paweł Zawliński**, który zagrał św. Piotra apostoła, **Maciej Podgórski**, odtwarzający św. Jana, **Bożena Skrętowska** jako żona Piłata, **Agnieszka Rechul** - wcielająca się w „tłum”, oraz **Piotr Dyl** i **Szymon Łukasik** grający żołnierzy. Oprawą muzyczną widowiska zajmował się **Kamil Madoń**.

Wiersz pt. „Dokąd mam pójść?”, recytowała **Anna Kosiba**, która również użyczyła swego głosu śpiewając „Gorzkie żale”, do muzyki napisanej przez **Kamila Madonia**.

Szczególne podziękowania należą się kierownikowi MDK, p. mgr **Ewie Piotrowskiej-Kukla**, która przygotowała scenografię a także otaczała ciepłem i życzliwością cały zespół realizacyjny.

Spektakl został przyjęty z wielkim entuzjazmem publiczności, a główna recenzja to: „piękne, ale krótkie”. Grupa NASUTUS obiecała, iż następne przedstawienia o charakterze wyjątkowo humorystycznym będzie o wiele dłuższe. Próby do przedstawienia kabaretowego już się rozpoczęły i... już dziś serdecznie zapraszamy!

Ewa Malec



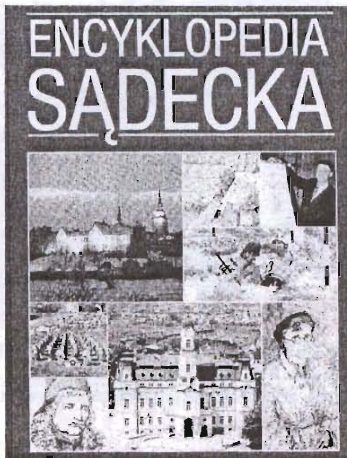
DALSZE LOSY RECYTATORÓW

5 maja br. odbył się w Pałacu pod Baranami w Krakowie małopolski finał 45 Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Jak pamiętamy do tego etapu zakwalifikowali się z Grybowa: **Małgorzata Mikulska** i **Wojciech Dobroszek** z Liceum Ogólnokształcącego oraz **Krzystian Wojtarowicz** z Zespołu Szkół Zawodowych.

Miło nam poinformować, że **Małgorzata Mikulska** i **Krzystian Wojtarowicz** po bardzo dobrych występach otrzymali wyróżnienia.

Jak donoszą obserwatorzy, poziom konkursu był bardzo wysoki, co nie dziwi, bo do tego etapu docierają najlepsi z najlepszych.

Gratulujemy **Małgosi** i **Krzystianowi**, a także ich opiekunkom artystycznym - polonistkom: mgr **Marii Filipowicz-Solarz** z LO i mgr **Teresie Nalepie** z ZSZ. /red./



SADECKA ENCYKLOPEDIA

„Na półkach księgarskich Sądecczyzny pojawiła się przed paroma dniami ENCYKLOPEDIA SADECKA... i już zniknęła, co świadczy, że tego typu wydawnictwo jest bardzo potrzebne z różnych powodów. Ukazanie się encyklopedii obok autentycznego zainteresowania wywołało wiele komentarzy, w większości bardzo przychylnych autorom, ale także zaistniało już na zasadzie plotek, niedomówień. Jednym słowem zaczęła encyklopedia żyć własnym życiem, co świadczy, że pomysł autorów był ze wszech miar trafiony.

!...! Dzieło jest prekursorskie w skali Małopolski. Tak się zwykle zdarza, że w pionierskich w charakterze wydawnictwach trafiają się błędy. Tych autorzy Encyklopedii Sądeckiej też się, niestety nie ustrzegli, ale są one wręcz symboliczne. Jakiegoś nazwiska zabrakło, komuś w notce trafiły się niezgodności. To są jednak, jak na zakres dzieła drobne uchybienia.

Ze względu na wartość encyklopedii winna się ona znaleźć, jako lektura obowiązkowa we wszystkich domach ludzi, którzy emocjonalnie związani są z Sądecczyzną, w szkołach i bibliotekach. /...!'

za: Jerzy Widel /GK 05.06.br. str. V

W Encyklopedii Sądeckiej znalazło się miejsce także dla Grybowa i żyjących tu ludzi mających status osób znaczących zarówno dla historii jak i współczesności miasteczka. Z pewnością każdy może znaleźć w tym wydawnictwie notki o osobach doskonale sobie z bezpośrednich kontaktów znanych a równocześnie każdy może odczuwać swego rodzaju niedosyt bo ...nie wszystko czego się spodziewa znaleźć - znajduje...

Z pewnością jest to wydawnictwo bardzo interesujące i „porządkujące” wiadomości o Ziemi Sądeckiej i ludziach tu żyjących.

Autorom - gratulujemy zarówno pomysłu jak i efektu ciężkiej pracy. Państwu życzymy szczęścia w „polowaniu” po półkach księgarń na Encyklopedię Sądecką. /red. elp./

Gratulujemy!

Wśród nadesłanych do Redakcji kuponów konkursowych prawidłową odpowiedź zawierały kupony autorstwa: Agnieszki Gryzlo, Leona Jowosza, Magdaleny Jewula, Adama Kaźmierczyka, Andrzeja Klimka, Marcina Koszyka, Urszuli Koszyk, Antoniego Kuczaja, Romana Mól, Ireny Ratusznej, Wacława Romańskiego, Piotra Siemek, Katarzyny Skraba, Marii Tokarczyk.

Z uwagi na dużą liczbę prawidłowych odpowiedzi Burmistrz ufundował aż 3 nagrody, w tym CZARNĄ KSIĘGĘ KOMUNIZMU.

Redakcyjny gość, artysta Kanadyjskiej Formacji Estradowo-Cyrkowej, najmniejszy człowiek świata - Ivo Czopowski - spośród wszystkich nadesłanych kuponów - wylosował trzy należące do A. Kaźmierczyka, I. Ratusznej i M. Tokarczyk. Pseudonimy „Wilk”, „Michał” i „Szumny” należały w czasie wojny do Józefa Gucwy z Kąclowej, - obecnie księdza biskupa tarnowskiego.

Redakcja KURIERA GRYBOWSKIEGO prosi o kontakt mieszkańców Grybowa - młodzież i dorosłych - którzy są zainteresowani współpracą z miesięcznikiem na zasadzie społecznych korespondentów terenowych.

Red. Nacz. mgr Elżbieta Leśniak-Pietruchowa

Zagadka miesiąca

**Kto jest autorem wydawnictwa
pt. ENCYKLOPEDIA SADECKA,
które ukazało się na półkach księgarskich
w maju 2000 roku**

Wśród osób, które udzielił prawidłowej odpowiedzi; z nazwiskiem i adresem własnym przesyła ją do Redakcji w terminie do 20 czerwca 2000 roku - rozlosowana zostanie nagroda BURMISTRZA GRYBOWA

MAJOWY KUPON KONKURSOWY KURIERA GRYBOWSKIEGO

Imię i nazwisko

Adres:

Odpowiedź:

Wytnij, prześlij na adres: Agencja Impresaryjno-Promocyjna
PEGAZ-BIS; Redakcja KURIER GRYBOWSKI
33-300 Nowy Sącz 1, ul. Narutowicza 3; skr. Pocz. 121

KURIER GRYBOWSKI Gazeta Lokalna Miasta Grybowa

WYDAWCA: Zarząd Miasta Grybowa, 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax (018) 445 04 40, tel. 445 01 40

ADRES REDAKCJI: Agencja Impresaryjno - Promocyjna PEGAZ-BIS, 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, pok. 110, tel./fax (018) 442 95 90, tel. 442 27 13

BIURO OBSŁUGI PRENUMERAT I REKLAMY ORAZ BIURO ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI: adres Redakcji

REDAKTOR NACZELNY: Elżbieta Leśniak-Pietruchowa, fotoreporter Andrzej Rams, korektor: Stefania Zawadzka i Elżbieta Gryzlo, oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne i wspomagający korespondenci terenowi.

**Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca, zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułów
Za treść zleconych ogłoszeń i komunikatów oraz listów od Czytelników Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.**

UWAGA!
NOWO OTWARTY SKŁEP
ZIELARSKO - DROGERYJNY
 w Grybowie, ul. Pocztowa 1 A
(obok Komisariatu Policji)

prowadzi sprzedaż

- ziół, preparatów ziołowych
- ziół na zamówienie
- parafarmaceutyków
- artykułów drogeryjnych
- podstawowych środków opatrunkowych
- leków dopuszczonych do obrotu poza aptekami

ZAPRASZAMY

Poniedziałek - Piątek **8.00 - 16.00**
 Sobota **8.00 - 12.00**

Zapraszamy!!



SH P
1912
GRYBÓW

**Spółdzielnia
Handlowo-
Produkcyjna
"SKŁADNICA"**

w Grybowie - Rynek 1, tel. 445 02 51

prowadzi sprzedaż (również na raty)
w swoich placówkach, sklepach i magazynach:

Zapraszamy!!

- 1. Artykułów spożywczych**
- 2. Artykułów przemysłowych**
 - ✓ sprzęt AGD i RTV
 - ✓ art. metalowych, instalacyjnych c.o., wod-kan.
 - ✓ odzież, obuwie, art. sportowe, papiernicze, kosmetyczne i chemiczne.
- 3. Środki do produkcji rolnej**
 - ✓ opał
 - ✓ nawozy
 - ✓ materiały budowlane
 - ✓ pasze
 - ✓ kwalifikowany materiał siewny
 - ✓ sadzeniaki

Szczególnie polecamy
pieczywo i wyroby ciastkarskie
własnej produkcji z Piekarni
przy ul. Kościuszki,
tel. 445-02-51

**USŁUGOWA PRACOWNIA
GEODEZYJNO - KARTOGRAFICZNA
GEOPLAN**

33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3,
tel. (018) 443 56 35, kom. (0601) 49-15-38,

zaprasza do korzystania z naszych usług:

- pomiary sytuacyjno-wysokościowe
- podziały nieruchomości
- pomiary kontrolne i rozgraniczenia
- mapy dla biur notarialnych, sądów i ksiąg wieczystych
- regulacja stanu prawnego nieruchomości
- mapy do celów projektowych
- wytyczanie obiektów
- pomiary powykonawcze
- kompleksowe inwentaryzacje urządzeń podziemnych
- geodezyjna obsługa inwestycji



Promed



Renomowane Biuro Podróży,
działające 11-ty rok w Gorlicach zaprasza na
bardzo atrakcyjne wycieczki i wczasy za granicą
**HISZPANIA, KORSYKA-SARDYNIA,
TUNEZJA - autokarem, ZIEMIA ŚWIĘTA -
autokarem, WŁOCHY, PARYŻ, BAWARIA...**
i inne własnymi komfortowymi autokarami
(WC, klimatyzacja, wideo).

ZADZWOŃ PO BEZPŁATNY, KOLOROWY KATALOG '2000

**POLECAMY BILETY AUTOBUSOWE DO NIEMIEC, WŁOCH, PARYŻA,
LONDYNU (wyjazdy z Grybowa!) oraz do innych miast Europy**
BILETY LOTNICZE - CAŁY ŚWIAT, CENY PRZEWOŹNIKA - BEZ MARŻ!

Serdecznie zapraszamy
Biuro PROMED, Gorlice, Bardziowska 3 (dworzec PKG)
 czynne: 9.00 - 17.00, soboty 9.00 - 13.00
 tel. 353-67-72, 353-69-20, 353-69-21
 www.promed.gorlice.pl, e-mail: bp@promed.gorlice.pl

Artykuł sponsorowany (4)



sumax

NEBRASKA

Biologiczna
Oczyszczalnia
Ścieków



Szafka sterownicza z kompresorem Doprowadzenie powietrza do pompy Marnut Komora napowietrzania
 Recykling osadu nadmiernego Przewód doprowadzający powietrze Pompka Marnut
 Osadnik wstępny
 w ścieków surowych Pierwsza komora osadnika wstępnego Druga komora osadnika wstępnego Rura zasysająca
 Dopływ osada Szacelny przelotowy Korytko przelotowe Dyfuzor drobnopęcherzykowy